

## Ustawa o prowizorium budżetowym na I kwartał 1952 r. RATYFIKACJA UMOWY między Rządem RP a Rządem Z. S. R. R. w sprawie zamiany odcinków terytoriów państwowych uchwalone jednomyślnie przez Sejm RP

WARSZAWA (PAP) 100 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 29 grudnia 1951 r. otworzył Marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek Kowalski powiadomił Izbę, że otrzymał od Prezesa Rady Ministrów pismo z dnia 20 grudnia br., zawiadamiające, że Prezydent RP dekretem z dnia 12 grudnia 1951 r. mianował dra Stefana Jędrzychowskiego wiceprezesa Rady Ministrów i równocześnie odwołał go ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego.

Izba wyraziła następnie zgodę na uzupełnienie dzisiejszego porządku dziennego jeszcze jednym pierwszym z kolei punktem o brzmieniu następującym:

### KOORDYNACJA BUDŻETU Z NARODOWYM PLANEM GOSPODARCZYM

Sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o rządowym projekcie ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1952 r.

Posel sprawozdawca — Mitura (ZSL) podkreślił, że w związku z koniecznością pełnego skoordynowania założeń projektu budżetu i Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 nie jest możliwe wcześniejsze uchwalenie budżetu państwa niż Narodowego Planu Gospodarczego. W ostatnich kwartałach br. w naszej gospodarce narodowej, dzięki wysiłkom mas pracujących, a w szczególności klasy robotniczej mamy do zarejestrowania znaczne osiągnięcia w dziedzinie wykonania planu gospodarczego. W celu stworzenia najbardziej prawidłowego punktu wyjścia dla planowania na rok następny konieczne jest wzięcie pod uwagę tych właśnie osiągnięć, związanych z realizacją planu gospodarczego 1951 r., możliwie w pełnym ich wyrazie cyfrowym.

Z tych właśnie względów prace nad Narodowym Planem Gospodarczym na rok przyszły nie mogły być ostatecznie zakończone przed 1 stycznia 1952 r. W ścisłym związku z tym pozostają rów-

nież prace prowadzone nad budżetem na rok 1952.

Biorąc powyższe pod uwagę, Rząd zwraca się do Sejmu z wnioskiem o u-

### Przemysł ciężki zrealizował roczny plan produkcji

WARSZAWA (PAP) W dniu 29 bm. resort Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego wykonał plan na 1951 r. wg wartości, osiągając wzrost produkcji w porównaniu z 1950 r. o 20 procent.

W ciągu 1951 r. zakłady podległe MPC uruchomiły szereg nowych, dotychczas w kraju nie produkowanych asortymentów maszyn ciężkich, obrabiarek, okrętów, taboru motoryzacyjnego i kolejowego, maszyn rolniczych, maszyn wódkowniczych, aparatury elektrycznej i innych.

Przedterminowo wykonało plan 12 centralnych zarządów.

chwalenie ustawy o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1952 r. Prowizorium określa się na 33 proc. w stosunku do wydatków budżetowych w roku 1951. Określenie globalnej kwoty prowizorium w granicach 33 proc. budżetu na rok 1951 uzasadnia się tym, że budżet na rok 1952 wykazywać będzie w globalnych cyfrach dalszy wzrost w porównaniu do roku 1951. Związane to jest zarówno ze wzrostem dochodu narodowego jak i coraz to dalej posuniętym wykonaniem założeń Planu 5-letniego. Określenie więc prowizorium w tych granicach odpowiada dynamice rozwojowej naszego narodowego planu gospodarczego.

W głosowaniu Izba ustawę o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1952 r. jednomyślnie uchwaliła.

### DEKRET O WYNALAZCZOŚCI PRACOWNICZEJ

Poseł Kleszczyński (PZPR) złożył sprawozdanie komisji obrony narodowej oraz planu gospodarczego i budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o wynalazczości pracowniczej. Mówca

(ciąg dalszy na str. 2)



Tomarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało w dniu 28 bm. w Warszawie imprezę powitania Nowego Roku dla wyróżniających się w nauce dzieci przodowników pracy. Jest to pierwsza z szeregu imprez jakie TPD zorganizuje dnia 12 stycznia 1952 r.

Na zdjęciu: grupa chłopców ogląda z zaciekawieniem książki wygrane na loterii. (Foto — CAF)

### Z VII sesji Woj. Rady Narodowej

## Tuchola i Wyrzysk

na pierwszym miejscu w realizacji zobowiązań wsi wobec Państwa

BYDGOSZCZ (b) W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej przewodniczący Prezydium WRN Józef Rakoczy złożył sprawozdanie z przebiegu realizacji zobowiązań gospodarczych i finansowych wsi w r. 1951. Według dotychczasowych danych, województwo bydgoskie wykonało plan skupu zboża — w 86,5 proc., skupu ziemniaków — w 74,5 proc., zobowiązań finansowych — w 64,6 proc. Na pierwszym miejscu znajduje się obecnie powiat Tuchola, na drugim Wyrzysk. W skupie zboża przekroczyły 100 proc. wykonania planu powiaty: Tuchola i Chojnice, zaś granicę 90 proc. pow. Sepólno, Wyrzysk, Bydgoszcz, Toruń, Szubin, Świecie, Rybin i Inowrocław. Na

ostatnim miejscu znajdują się pow. Brodnica i Aleksandrów. W skupie ziemniaków zobowiązania wykonywały lub przekroczyły powiaty: Wyrzysk, Sepólno, Świecie i Tuchola. Najgorzej na tym odcinku przedstawiają się powiaty Lipno i Rybin. Z zobowiązań finansowych najlepiej do tychczas wywiązuje się pow. Sepólno, Świecie i Toruń, a najgorzej Żnin i Mogiła.

Poważną rolę w realizacji zobowiązań odegrało współzawodnictwo między gromadami oraz przykład ze strony przedstawicieli rad gminnych i powiatowych. Jednak nie we wszystkich powiatach sołtysy wykazali w pełni obywatelską postawę. Najlepiej na tym odcinku przedstawia się pow. bydgoski, gdzie na 103 sołtysów, 97 wywiązało się już ze swych zobowiązań, zaś najgorzej Inowrocław, gdzie na 122 tylko 51.

Przewodniczący Rakoczy stwierdza, iż winę za to, że aparat rad narodowych nie wszędzie wywiązał się właściwie ze swych obowiązków, ponosi Prezydium WRN, gdyż wysiłek jego był na tym odcinku niedostateczny. Szereg ludzi w aparacie rad narod. zlekceważyło swe obowiązki, wobec czego zostali oni zwolnieni z zajmowanych stanowisk. Zmiany te sięgają 7,7 proc. aparatu rad. Obok tego widzimy jednak ludzi, którzy odznaczyli się sumiennnością i ofiarnością. 15 sołtysów zostało odznaczonych krzyżami zasługi. Poważny wkład do akcji dali uczniowie i nauczycielstwo. Oceniając ogólnie, najaktywniejszą postawą wyróżniły się organizacje ZMP, mniej aktywne były ZSch, LK i Koła Gospodyń. Mówca podkreśla poważną pomoc związków zawodowych i Wojska Polskiego. Dały one w terenie po 200 występów artystycznych. Za pośrednictwem terenowych rad narodowych przekazano chłopom wyróżniającym się w wypełnianiu zobowiązań 5000 podziękowań oraz 245 listów pochwalnych dla gromad, przy czym produkuje gromady nagrodzono urządzeniami świetlicowymi, radioodbiornikami oraz siewnikami. Trzy przodujące spółdzielnie produkcyjne otrzymały nagrody w postaci macior, jałówek i buhaja. 43 chłopów na wniosek Prezydium WRN zostało odznaczonych przez Prezydenta RP Krzyżem Zasługi. Ponadto Prezydium WRN ufundowało sztandar przechodni dla najlepszego powiatu.

Kończąc swe sprawozdanie, przewodniczący Prezydium WRN stwierdza, że jakkolwiek woj. bydgoskie nie osiągnęło jeszcze 100 proc. planu, jednak bitwa o zboże, ziemniaki i nałożone zobowiązania została w zasadzie wygrana. Opórków zostało w obrzymiej części złamany i nastąpiło dalsze zbliżenie małego i średniorolnego chłopca do władzy ludowej. Ucząc się na dotychczasowych błędach — stwierdza mówca — trzeba obecnie cały wysiłek skierować na powiaty wlokące się w ogonie i odrobić opóźnienia w akcji.

### Drobna wytwórczość zwiększy produkcję o 30 procent

## NOWA ORGANIZACJA SPÓŁDZIELCZA RZEMIOSŁA służyć będzie ludziom pracy miast i wsi

WARSZAWA (PAP) Dnia 28 bm. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związku Spółdzielni Pracy oraz walne zgromadzenie Centrali Rzemieślniczej, zwołane w przededniu połączenia obu central w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych. Na zjazdach delegaci po wysłuchaniu referatów i dyskusji powzięli uchwały o połączeniu Związku

Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej oraz przyjęli nowy statut Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

28 bm. ponad 1000 delegatów spółdzielni pracy i zakładów rzemieślniczych z całego kraju wzięło udział w zjeździe połączonym obu central. Na obrady przybył prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, członek Rady Państwa — Kłodzieński i minister przemysłu drobnego i rzemiosła — Żebrowski.

Zabierając głos w czasie obrad minister Żebrowski stwierdził, że przed nowym związkiem — nową organizacją przemysłu drobnego i rzemiosła stoją w 1952 roku poważne zadania. Związek musi zmobilizować wszystkich swych członków do wykonania w przyszłym roku zadań produkcyjnych drobnej wytwórczości, które są wyższe o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym. Jednocześnie należy położyć większy niż dotychczas nacisk na planowy rozwój rzemieślniczych placówek usługowych, tak aby mogły one służyć jak najliczniejszemu rzeszom ludzi pracy miast i wsi.

„Nowy związek — powiedział minister Żebrowski — musi również dbać o to, by wraz ze wzrostem produkcji zwiększyła się jakość wytwarzanych artykułów.”

Po referatach i dyskusji, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców, wśród nich wielu przodowników pracy i

racjonalizatorów — zjazd zaaprobował podjęte uchwały połączeniowe oraz wybrał Radę Nadzorczą Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Na zakończenie zjazdu zebrani uchwaliли rezolucję, w której zobowiązują się do spopularyzowania wśród rzemieślników nowoczesnych metod pracy. Przyczyni się to do dalszego wzrostu produkcji i podniesienia jej jakości. Jednocześnie zjazd zobowiązuje władze nowopowstałego związku do otoczenia większą niż dotychczas opieką spółdzielni pomocniczych.

### Teatry Ziemi Pomorskiej wykonały przedterminowo plan artystyczny

Wśród licznych meldunków zakładów pracy, realizujących przedterminowo plany roczne, znalazły się również Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej Bydgoszcz - Toruń, pozostające pod ogólnym kierownictwem dyr. W. Kpziola. Otóż w dniu 28 grudnia br. Teatry Ziemi Pomorskiej mogły zameldować Centralnemu Zarządowi Teatrów, Oper i Filharmonii o wykonaniu planu artystycznego na rok 1951, wyrażającego się cyfrą 830 przedstawień. W tej imponującej liczbie mieszczą się spektakle wystawiane na dwóch stałych scenach w Bydgoszczy i Toruniu oraz w objęciu kilkudziesięciu miejscowości Pomorza i Kujaw.

Do końca roku bież. artyści Teatrów Ziemi Pomorskiej, przy współudziale zespołu technicznego i administracyjnego, dadzą dodatkowo 9 przedstawień, przekraczając w ten sposób plan na rok 1951.

### Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 29 bm. stałego delegata Rzeczypospolitej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych ministra pełnomocnego Henryka Bireckiego.

## Masowe zatrucia dzieci greckich amerykańskim mlekiem

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Aten z powołaniem się na dziennik „Eleftheria”, że zakończono tam śledztwo w sprawie masowego zatrucia dzieci greckich.

Jak wykazało śledztwo, dzieci te zatruty się zepsutym mlekiem kondensowanym, dostarczonym Grecji przez USA.

Dziennik podaje, że USA dostarczyły Grecji w ramach „pomocy” dla głodującej ludności greckiej 17,5 milionów puszek zepsutego mleka kondensowanego. Władze greckie sprzydały 8 milionów puszek tego mleka. Dziennik dodaje, że zatruciu uległy licznie dzieci w miastach Janina i Kavalla oraz na wyspie Krecie.

## AWANGARDA NARODU

W styczniu 1942 roku powstała Polska Partia Robotnicza, awangarda polskiej klasy robotniczej, kierowniczka mas pracujących w walce z faszystowskim okupantem. W walce tej PPR nawiązywała do najpiękniejszych polskich tradycji wolnościowych łączących idee niepodległości z ideami postępu społecznego. Droga tej znaczone była śladami zwycięskich zmagania i bezprzykładnej ofiarności w służbie sprawy wyzwolenia narodu z wszelkiego ucisku.

Kierując walką narodo-wyzwalcza hamowaną dotąd przez Londyn, PPR wskazała naczelną zadania całemu narodowi, a jednocześnie wzięła na swoje barki trud realizacji tych zadań. W tym czasie, kiedy wyruszały w pole pierwsze oddziały stworzone przez PPR Gwardii Ludowej, zjednoczona z hitlerowcami w nienawiści do postępu reakcja polska wydawała w ręce oprawców z gestapo setki szczerych patriotów, stojąc raz jeszcze na pozycjach antynarodowych w obronie egoistycznych interesów klasowych.

Wystawiona na ciosy ze strony otwartego wroga hitlerowskiego i ukrytego wroga w obozie polskiego wstecznicstwa PPR wiodła w najcięższych warunkach partyzanckiej walki i konspiracyjnej pracy naród ku zwycięskiemu jutru, ku wolności, stanęła od początku na jedynie słusznym stanowisku przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, sojuszu przeciwko hitleryzmowi, przeciwko niewolności. Realizowała ten sojusz w czynnie wyznaczając na polskiej ziemi wspólny szlak partyzanta GL i partyzanta radzieckiego, a potem cementując braterstwo broni żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego i żołnierza Armii Czerwonej.

Z inicjatyw PPR doszło do zjednoczenia wszystkich szczerze demokratycznych elementów w kraju na płaszczyźnie konspiracyjnej Krajowej Rady Narodowej,

której przewodniczył Bolesław Bierut, a następnie wspólnie ze Związkiem Patriotów Polskich w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego.

Od pierwszych dni wyzwolenia Polski przez bohaterką Armię Radziecką PPR wzięła w swe ręce dzieło odbudowy zniszczonego kraju, skupiając wokół siebie wszystkie szczerze patriotyczne siły narodu. Pod jej przewodnictwem krzepły siły demokratyczne w nowej Polsce wywołanej z kajdan niewoli faszystowskiej i kapitalistycznej eksploatacji, Polsce, która wróciła na swe historyczne ziemie nad Odrą i Bałtykiem. Pod przewodnictwem PPR toczyła się walka z obozem wstecznicstwa, obozem mikołajczykowców i prawicowych socjalistów, walka z podziemiem, walka o ład i spokój, o zapewnienie warunków dla pokojowej pracy i budownictwa. Pod przewodnictwem PPR a następnie kontynuacji jej drogi po politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naród polski zwycięsko wykonał zadania planu trzyletniego i stanął do bohaterkiej walki o realizację wspaniałych celów nakreślonych planem sześcioletnim.

Dziś cały naród skupia się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta, uznając w niej swą awangardę w walce o budowę nowej, silnej, ludowej Ojczyzny, w walce o trwałą pokój.

Stronictwo Demokratyczne, realizując w swej działalności hasło towarzyszenia masom pracującym w marszu do socjalizmu, wraz z szerołkimi rzeszami polskiej inteligencji, rzemiosła i mieszczaństwa widzi w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kierowniczą siłę narodu, która skonsolidowała się 10 lat temu w chwili powstania Polskiej Partii Robotniczej.

**Noworoczny  
numer IKP**  
ukaze się  
**we wtorek rano**

# Ruch racjonalizatorski przyspiesza realizację zadań produkcyjnych

## Związki Zawodowe wzmocnią aktywność w działaniu racjonalizacji i wynalazczości

WARSZAWA (PAP) Uczestnicy VIII Plenum CRZZ wiele mówili w dyskusji o dotychczasowych osiągnięciach ruchu racjonalizatorskiego oraz o potrzebie wzmocnienia pracy związków zawodowych w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Wszyscy dyskutanci podkreślali, że ruch racjonalizatorski ma ogromne znaczenie w rozwijaniu postępu technicznego, który jest jednym z podstawowych źródeł obniżania kosztów własnych produkcji. Podawano wiele przykładów, jak wielkie znaczenie mają usprawnienia pracownicze dla przyspieszenia realizacji zadań produkcyjnych.

### Wspaniałe rozwój przemysłu spożywczego ZSRR

MOSKWA (PAP) Radziecki przemysł spożywczy uczynił w roku 1951 nowy krok naprzód na drodze stworzenia w kraju obfitości artykułów spożywczych.

W roku 1951 produkcja artykułów spożywczych w ZSRR przekroczyła poziom przedwojenny przeciętnie o 30-40 proc. Przemysł spożywczy w ZSRR 13 km. zakończył realizację rocznego planu produkcji. W porównaniu z rokiem 1950 produkcja cukru wzrosła o 17 proc., cukru kostkowego o 23 proc., wyrobów makaronowych o 13 proc., wyrobów cukierniczych o 16 proc., herbaty o 31 proc., win o 23 proc.

W roku 1952 znacznie wzrosła produkcja przemysłu spożywczego, w tej liczbie wyrobów cukierniczych, czekolady, konserw mięsnych i owocowych itd. O ponad 30 proc. wzrosła produkcja chleba z najwyższych gatunków mąki.

### Uwaga, radioabonenci!

(p) Uchwała Prezydium Rządu z dnia 17 listopada br. postanawia, że radiowe opłaty abonamentowe winny być uiszczane miesięcznie z góry do dnia 7 każdego miesiąca. Radioabonenci zalegający z opłatami za okres ubiegły, powinni je wywrócić do dnia 31 grudnia br.

Od dnia 1 stycznia 1952 r. pobierane będą na mocy wyżej wymienionej uchwały za każdy miesiąc opłaty abonamentowe — kary za zwłokę. Kary te wynosić będą np. przy siedmio i pół zlotowej opłacie abonamentowej — 3 zł (trzy zł) miesięcznie, zaś przy opłacie abonamentowej 2,40 — 1 zł (jeden zł) miesięcznie.

Neopłacanie należności abonamentowych w ciągu trzech miesięcy powoduje cofnięcie zezwolenia (dowodu) radiofonicznego

### „Orbis“ pobiera opłaty manipulacyjne przy sprzedaży biletów kolejowych

WARSZAWA (PAP) Na mocy zarządzenia Ministerstwa Kolei z dnia 18 grudnia 1951 r. Polskie Biuro Po dróż „Orbis“ począwszy od dnia 1 stycznia 1952 r. będzie pobierało opłaty manipulacyjne za sprzedaż biletów kolejowych.

W tym celu, który jest jednym z podstawowych źródeł obniżania kosztów własnych produkcji. Podawano wiele przykładów, jak wielkie znaczenie mają usprawnienia pracownicze dla przyspieszenia realizacji zadań produkcyjnych.

Ze szczególnym zainteresowaniem uczestnicy plenum wysłuchali przemówienia racjonalizatora z zakładów im. Stalina w Poznaniu — Michałka.

„W roku 1950, dzięki pomysłom racjonalizatorskim, zaozczędziliśmy ponad 1697 tys. zł, a w br. — przeszło 2197 tys. Nagrody dla racjonalizatorów wyniosły setki tysięcy zł.

Czy mogły być te oszczędności większe? Ja mówię, że mogły być większe!”

Michałek stwierdza, że dotychczas rozwój ruchu racjonalizatorskiego hamują jeszcze niekiedy: brak należytej opieki ze strony związku i administracji oraz zdarzające się wypadki mechanicznego, biurokratycznego załatwiania wniosków.

Mimo wielu jeszcze braków, racjonalizatorstwo w budownictwie rozwija się stosunkowo dobrze.

Dyskutanci wskazywali, że aby usunąć wszystkie niedociągnięcia, które istnieją jeszcze w ruchu racjonalizatorskim, związki zawodowe muszą otoczyć racjonalizatorów i ich kluby jeszcze większą opieką.

„Należy wspólnie z administracją całkowicie zrealizować treść aktów prawnych i zarządzeń PKPG oraz ministerstw w sprawie racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej — mówił przewodniczący ZG Zw. Zaw.

Prac. Prz. Odzieżowego i Skórzanego — Kowalski. Związek ma za zadanie wypracować metody zacienienia więzi między produkcją a naszymi klubami, między racjonalizatorami a światem nauki, zdecydowanie podnieść poziom organizacyjny klubów. Będziemy popularyzować i rozszerzać współzawodnictwo między klubami o jak najlepsze rozwinięcie ruchu racjonalizatorskiego”.

Związki zawodowe — jak podkreślano w dyskusji — powinny dążyć do nawiązania jak najściślejszego kontaktu racjonalizatorów z naukowcami. Trzeba rozszerzać pomoc pracowników naukowych w rozwiązywaniu różnych trudnych zagadnień technicznych, a jednocześnie przez kursy, prelekcje, odczyty, podnosić poziom wiedzy technicznej racjonalizatorów.

Związki zawodowe — postanowiono — będą starały się całkowicie zlikwidować biurokracyzm w załatwianiu wniosków racjonalizatorskich, otoczą większą niż dotychczas opieką każdego racjonalizatora. Dopomagać będą autorom usprawnień przede wszystkim w pogłębianiu wiedzy technicznej, stwarzając im dogodne warunki do twórczej pracy nad ulepszeniem technologii produkcji, nad obniżaniem kosztów własnych przez stały postęp techniczny.

### Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 29 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny w Polsce p. Arturo Leonelo Ludueña złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

## Nowe zasady wynagrodzenia pracowników przemysłu gastronomicznego

WARSZAWA (PAP) Z dniem 1 stycznia 1952 r. wprowadzone zostają nowe zasady wynagradzania pracowników zakładów gastronomicznych, zatrudnionych w salach konsumcyjnych, a więc kelnerów, st. kelnerów i tzw. podających do stołu.

Zarządzenie obejmuje personel obsługujący zatrudniony w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Gastronomicznego, zakładach spółdzielczych i Kolejowych Zakładach Gastronomicznych.

W zakładach gastronomicznych, za trudniących ponad 10 pracowników oraz w wagonach restauracyjnych, wynagrodzenie kelnerów oparte zostało na systemie prowizyjnym, tzn., że wysokość wynagrodzenia tych pracowników uzależniona jest od wykonania normy obrotu dla danego zakładu. W zakładach natomiast wynagrodzenie personelu obsługującego oblicza się w zależności od ilości podanych dań.

W zakładach zatrudniających poniżej 10 pracowników, pracownicy sali konsumcyjnej oprócz płacy zasadniczej otrzymują premie za wykonanie i przekroczenie planu obrotu.

Nowy system płac dla pracowników przemysłu gastronomicznego przyczyni się z jednej strony do poprawy obsługi konsumentów, z drugiej zaś stworzy warunki podniesienia wydajności pracy personelu obsługującego, a tym samym do wzrostu zarobków.

### Rząd Jemenu uznał króla Egiptu i Sudanu

TEL AVIV (PAP) Jak donosi dziennik kairski „Al Balag” rząd Jemenu oficjalnie uznał nowy tytuł króla Egiptu, jako króla Egiptu i Sudanu.

(dokończenie ze str. 1) podkreślił, że projekt ustawy czyni zadose postulatami objęcia również ruchu racjonalizatorskiego w szeregach Wojska Polskiego ogólnie obowiązującymi przepisami, dotyczącymi wynalazczości pracowniczej. Wojsko Ludowe otacza bowiem szczególną opieką ruch racjonalizatorski.

Ustawa została przez Sejm jednomyślnie uchwalona.

### ZNIESIENIE PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU EMERYTALNEGO

Posłanka Pragierowa (PZPR) złożyła sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Mówczyni podkreśliła, że w krajach kapitalistycznych ubezpieczenia społeczne wykorzystywane są jako narzędzie rozbijania jedności i solidarności klasy robotniczej poprzez uprzywilejowanie poszczególnych grup robotniczych, tworzenie odrębnych funduszy, instytucji ubezpieczeniowych itp. Tak np. w Polsce sanacyjnej wyodrębniona była grupa tzw. funkcjonariuszy państwowych, zjednywanych w celu ochrony aparatu ucisku kapitalistycznego odrębnymi uprawnieniami, których pozbawiony był ogół

W Polsce Ludowej, gdzie praca wyzwolona jest spod jarzma wyzysku, nie ma miejsca na utrzymywanie odrębnej grupy urzędniczej. Dlatego referowany projekt ustawy przewiduje zniesienie Państwowego Zakładu Emerytalnego i włączenie zakresu jego działania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W ten sposób skupione będą w jednym ośrodku wszystkie dyspozycje w sprawach emerytalnych. Połączenie agend obu zakładów umożliwi również udział związków zawodowych w kontroli ubezpieczeń społecznych także w zastosowaniu do pracowników państwowych. Ustawa przyniesie oszczędności w administracji doprowadzi do usprawnienia świadczeń.

Ustawa została uchwalona przez Sejm jednomyślnie.

### GRANICA POLSKO-RADZIECKA ŁĄCZY DWA NARODY

Posel Praga (PZPR) złożył sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokołu pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, podpisanego w Moskwie dnia 8 grudnia 1951 r., o wprowadzeniu zmian do umowy podpisanej w Moskwie dnia 8 lipca 1948 o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz do konwencji granicznej podpisanej tego samego dnia.

Posel-sprawozdawca stwierdził, że przedłożony do ratyfikacji protokół włącza do polsko-radzieckich porozumień granicznych niezbędne uzupełnienia w związku z przeprowadzeniem delimitacji granic na odcinkach terytoriów państwowych, które uległy zamianie zgodnie z umową z dnia 15 lutego 1951 roku. Posel Praga przypomniał, że z inicjatywą zamiany terytoriów państwowych wystąpił wówczas Rząd Polski, kierując się interesem naszej gospodarki narodowej. Inicjatywa ta spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony Rządu Radzieckiego.

Zawarta w dniu 15 lutego 1951 r. umowa przyniosła obu państwom korzyści, szczególnie korzystna była dla Polski z uwagi na bogate złoża naftowe i gazu ziemnego, znajdujące się na odcinku odstąpionym nam przez Związek Radziecki. Umowa została wprowadzona w życie w atmosferze przyjacielskiej, prawdziwie braterskiego współdziałania obu stron — przy pełnym i troskliwym zabezpieczeniu interesów przesiedlonej ludności.

Dziś na obszarze włączonym w wyniku zamiany do obszaru Polski wre — podobnie jak w całym naszym kraju — praca dla Planu 6-letniego. Uruchomione przez radzieckich górników i przekazane Polsce kopalnie naftowe, to nieomal 20 proc. naszej dotychczasowej produkcji ropy naftowej. Jeszcze w ostatnich chwilach przed wprowadzeniem w życie zamiany terytoriów górniczy radziecki uruchomił nowe szyby i przekazali je nam w ruchu. Dzielił się oni również po bratersku swą techniczną wiedzą i dopomogli polskim towarzyszom w oprowadzaniu obsługi nowoczesnych maszyn.

Zamiana odcinków terytoriów państwowych między Polską a Związkiem Radzieckim, która dokonana została według zasady — kilometr za kilometr — nie wywołała żadnych zmian w obszarze Polski i obszarze Związku Radzieckiego, powodując jedynie odpowiednie przesunięcie granic.

W związku z tym przesunięciem linii granicznej zasła potrzeba wniesienia do polsko-radzieckich porozumień granicznych z dnia 8 lipca 1948 r. niezbędnych uzupełnień. Przedłożony dziś Sejmowi do ratyfikacji protokół stanowiąc będzie nieodłączną część polsko-radzieckich porozumień granicznych, które wypływają z ducha wzajemnego porozumienia, przyjaznych dobrosąsiedzkich stosunków. Kończąc poseł Praga podkreślił, że stosunki na polsko-radzieckiej granicy państwowej układają się w jak najlepszej harmonii, zgodnej z literą i duchem obowiązujących umów. Granica polsko-radziecka jest granicą, która nie dzieli, ale łączy dwa narody zespolone wiecznym sojuszem.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie, wśród burzliwych oklasków całej Izby.

Posel Pokrzywa (ZSL) złożył sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o rządowym projekcie ustawy zmieniającej dekret z dnia 26 kwietnia 1949 roku o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości, niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Referowany projekt ustawy wprowadza nowelizację dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 roku, zmierzającą do uproszczenia postępowania w sprawach nabywania i przekazywania nieruchomości dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Izba ustawę uchwaliła jednomyślnie.

### DEKRET O ZMIANIE I USTALANIU NAZWISK

Posel Wencik (SD) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany dekretu o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że szereg osób zgłasza się w dalszym ciągu z prośbą o zmianę nazwisk. Z drugiej strony akcja wydawania dowodów osobistych wymaga ostatecznego uregulowania tych spraw. Dlatego też konieczne jest utrzymanie przepisów o zmianie nazwisk do dnia 31 grudnia 1952 rku.

Ustawa została uchwalona jednomyślnie.

Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych i prawa o ustroju sądów powszechnych — złożył poseł Jodłowski (SD).

Sprawozdawca podkreślił, że referowany projekt zawiera szereg szczególnych przepisów dotyczących instytucji nadzwyczajnej rewizji, wprowadzonej w postępowaniu cywilnym ustawą z dnia 20 lipca 1950 roku.

Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Posel Zmijewski (PZPR) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisu o powoływaniu zarejestrowanych osób do pracy we władzach wymiaru sprawiedliwości.

Posel-sprawozdawca stwierdził, że z uwagi na konieczność wzmocnienia kadry wymiaru sprawiedliwości zachodził nadal potrzeba powoływania zarejestrowanych osób do pracy w wymiarze sprawiedliwości. Dlatego niezbędne jest przedłużenie terminu obowiązujących dotychczas w tym zakresie przepisów — do dnia 31 grudnia 1952 roku.

Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytany został przy burzliwych oklaskach Izby komunikat, stwierdzający, że analfabetyzm, jako zjawisko masowe, zostało w Polsce zlikwidowane.

Zyczeniami noworocznymi Marszałek Kowalski zamknął posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.



(21)

2

Jeśli prawdą jest to, co ludzie opowiadają o uralskiej „posepności” — należy raczej przypuszczać, iż kryje się w tym sporo przesady — oraz o istnieniu jakiegoś szczególnego „uralskiego charakteru”, to Maksym Maksymilianowicz nie zasługiwał na miano typowego mieszkańca Uralu, chociaż urodził się właśnie w tej pięknej krainie, spędził tam całe swoje życie i z wyglądu był typowym uralczykiem: szeroki w barach, o potężnej klatce piersiowej i krótkich, pewnie stąpających po ziemi nogach. Paweł od razu wyczuł w nim człowieka prostego serca, zapaleńca i marzyciela. Twarz Abasina — okrągła, z wystającymi nieco kośćmi policzkowymi, zdradzała od razu każdy stan duszy. W tej chwili z twarzy jego można było wywnioskować, że jest bardzo zaniepokojony, niemal przestraszony.

— Czyżbyście nie oceniali przychylnie mego postanowienia? — zapytał Paweł.

— Po jakiego diabła się do tego zabieracie?! Wszystko jedno, nie z tego nie wyjdzie.

— Trzeba i Przekłętą doprowadzić do porządku. Poza tym, sami utwierdziłście mnie w tym zamiarze wspominając dziś rano, że ojciec mój lubił południową gałąź kopalni almarynów i przepowiadał jej wspaniałą przyszłość. Cała odpowiedzialność spada na was!

— Nie można tak żartować, Pawle Piotrowiczu! — niemal krzyknął rozszłoszczony Maksym Maksymilianowicz. — Czy zdajecie sobie z tego sprawę, czym jest kopalnia Przekłeta? Przecież to zupełnie odludzie! Nasi górnicy nie chcieli tam pracować, trzeba było aż w Bażenowie szukać chętnych. Bezdroża, grzęzawiska, w najbliższym osiedlu — Końskiej Głowie — jest tylko sześć chałup, a w nich nie znajdziecie żywej duszy. Dlaczego uwzięliście się właśnie na tę kopalnię? Możecie przecież otrzymać każdą inną i dacie sobie radę bez tak potwornego wysiłku...

— Radzicie mi, żebym zwrócił się z prośbą o łatwiejsze zadanie?

Pytanie to powstrzymało zapędy krasomówcze Abasina. Maksym Maksymilianowicz opamiętał się, a nawet zarumienił.

— No tak, ale przecież to szyfowa praca — usiłował nawrócić do swych poprzednich wywodów. — Tylko o to mi chodzi...

— Istnieją okoliczności, wymagające bym zabrał się właśnie do kopalni Przekłetej. Po pierwsze: przyjęło się u nas, aby z dwóch prac wybierać zawsze trudniejszą. Im trudniejsza jest praca, tym łatwiej zmobilizować wszystkie siły. Oczy straszą, ręce robią. To, co początkowo wydaje się niewykonalnym, staje się całkowicie wykonalnym, jeśli zabrać się jak należy do rzeczy... Po drugie: potwierdziłicie sami, że w Przekłetej było dużo surowego uralitu. Zdajecie sobie zapewne sprawę, jaką wartość przedstawia dziś uralit dla państwa. Tu nie wolno się zrażać żadnymi trudnościami. I wręcznie po trzecie...

Paweł zamilkł na chwilę. Maksym Maksymilianowicz kompletnie zbity o pantofelki, cierpliwie oczekiwał dalszego ciągu perory.

— Opowiadaliście mi dzisiaj o moim dziadku Aleksandrze Ippolitowiczu. Nie wątpiłbyś był wspaniałym człowiekiem. Nie na darmo rząd carski zesłał go na takie odludzie. Dziwi mnie jednak, że o moim ojcu, Piotrze Raskowałowie, wspomnieliście tylko mimochodem, ograniczając się do kilku zdawkowych słów. A przecież Piotr Pawłowicz był inżynierem górniczym, a więc nie był jaką osobistością w Nowokamieńsku. Mam rację, czy nie?

Przyparty do muru Abasin nie mógł się zdobyć na natychmiastową odpowiedź.

— Matka niechętnie rozmawiała ze mną o ojcu — ciągnął nie zrażony jego milczeniem Paweł — i to jedynie o stosunku Piotra Pawłowicza do niej, o jego nagłym wyjeździe na wschód. Obecnie ciekawia mnie nie tylko te sprawy... Może zechcielibyście sobie przypomnieć, czy ojciec był ceniony jako inżynier?

— To bardzo dawne dzieje — westchnął Maksym Maksymilianowicz. — Tyle lat upłynęło od tego czasu, Pawle Piotrowiczu, i to jakich lat! Wiem, że był doskonałym geologiem. W czym się przejawiała ta zdolność — doprawdy, nie mogę powiedzieć. W Nowokamieńsku ojca waszego widywano bardzo rzadko — przesiadywał zazwyczaj w kopalniach, gdzie usiłował, jak mówili, sprawdzić słuszność swoich teorii naukowych. Urzędnicy „New Almarin Company” żartowali sobie z niego mówiąc, iż poszukuje skarbów Maksymuski Prostopodusznego, mieli mu za złe, że pokumał się z chłtą, prostymi ludźmi, dając tym samym dowód swojego prostackiego pochodzenia.

Nokoło światła

LIGA ARABSKA

Przeglądając komunikaty prasowe z Bliskiego Wschodu, Egiptu i Północnej Afryki, czytelnicy zwrócili niewątpliwie uwagę na pojawiające się wielokrotnie — ostatnio w komunikatach Zgromadzenia Ogólnego ONZ — wzmianki o Lidze Arabskiej.

Czym jest i jakie interesy reprezentuje Liga Arabska?

Liga ta powstała w 1944 roku z inicjatywy Egiptu, Syrii, Libanu, Transjordanii i Iraku. Wkrótce po tym przyłączyły się do niej Arabia Saudyjska i Jemen, przez co liga stała się związkem prawie wszystkich państw arabskich basenu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Koncepcja polityczna utworzenia ligi opierała się na teorii jedności świata muzułmańskiego i roli, jaką Arabowie mają do odegrania w polityce światowej. Doraźnym zaś celem utworzenia ligi była walka z tworzącym się państwem Izrael.

Faktycznym przywódcą ligi i autorem jej programu politycznego jest Azzam Pasa, uważany obecnie przez Anglików za najgroźniejszego przeciwnika interesów Wielkiej Brytanii w krajach muzułmańskich. Azzam Pasa jest Egipcjaninem pochodzącym ze starej rodziny Beduinów, z zawodu lekarzem, który ukończył swe studia w Anglii. Po powrocie z Anglii do kraju Azzam Pasa jeszcze przed pierwszą wojną światową rozpoczął działalność polityczną mającą na celu usunięcie Anglików z Egiptu. W latach pierwszej wojny światowej Azzam Pasa zamieścił swój wrogi stosunek do Anglii, walcząc w szeregach armii tureckiej przeciwko brytyjczykom. Wybrany po wojnie posłem z ramienia nacjonalistycznej partii Wawd Azzam Pasa przeszedł do służby dyplomatycznej, zostając przedstawicielem Egiptu kolejno w Iranie, Iraku, Afganistanie i Turcji, a w roku 1939 — reprezentantem Egiptu w Londynie na tak zwanej „konferencji okrągłego stołu”, w czasie której prowadził gwałtowną kampanię przeciwko sjonistom.

Program Ligi Arabskiej został ogłoszony w książce Azzama Paszy pt. „Arabowie — narody przyszłości”.

W roku 1942 Azzam Pasa został mianowany przez króla Faruka ministrem pełnomocnym do spraw arabskich i wówczas rzucił koncepcję powołania Ligi Arabskiej. Powołanie Ligi Arabskiej było poważnym krokiem na drodze pogodzenia powąsanych dotąd — w szczególności na tle tradycyjnych antagonizmów religijnych między Sunnitami i Szycitami — Arabów. Młoda Liga Arabska została szybko wystawiona na ciężką próbę. Zwycięstwo Izraela w walkach z państwami arabskimi i zawarcie przez te państwa z Izraelem separatystycznych traktatów stało się powodem ostrego kryzysu w tonie ligi. Dyplomacja angielska, której nie

udało się uczynić z Ligi Arabskiej instrumentu własnej polityki imperialistycznej — oznajmiła wówczas z zadowoleniem o bliskim upadku ligi.

Wbrew tym przewidywaniom Liga Arabska nie tylko nie przestała istnieć lecz przeciwnie, wpływy jej rosły, a co najważniejsze, działalność jej otrzymała nową treść polityczną, treść zgodną z interesami mas ludowych państw arabskich. Liga Arabska, z której, jak powiedziałem wyżej Angliki chcieli uczynić przy pomocy swych marionetek powolne narzędzie własnej polityki, stała się potężnym instrumentem w walce ludów arabskich z brytyjską polityką kolonialną. Wola arabskich mas ludowych prowadzenia nieustępliwiej walki z kolonizatorami o pełną niezależność dała nowy sens polityczny istnieniu ligi, powołanej przez rządy państw arabskich w roku 1944.

W konflikcie irańsko-brytyjskim i egipsko-brytyjskim liga mobilizowała opinię publiczną państw arabskich do walki z angielskim imperializmem, wzywając do solidarności wszystkich Arabów.

Znaczenie ligi w polityce międzynarodowej zaakcentowało się ostatnio, gdy pomimo silnej presji Anglosasów państwa arabskie odrzuciły propozycje siedmiu państw (USA, Anglii, Francji, Turcji, Australii, Nowej Zelandii i Afryki Południowej) odnośnie przystąpienia do bloku atlantyckiego. Co więcej, w obliczu presji Stanów Zjednoczonych państwa arabskie pragnąc zachować neutralność i bronić przed naciskiem imperialistów myślą o zacieśnieniu wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Z inicjatywy Egiptu odbyła się w ostatnich dniach w Kairze konferencja irańskiego premiera Mossadeka z premierem egipskim Nahas Paszą, mająca na celu rozszerzenie irańsko-egipskiego traktatu przyjaźni, zawartego w Teheranie w roku 1928, zwiększenie wymiany handlowej i rozszerzenie stosunków kulturalnych. Na konferencji tej premier Mossadek oświadczył, iż najlepszym środkiem ochrony Bliskiego Wschodu byłoby utworzenie bloku państw arabskich jak Iran, Afganistan, Pakistan, Egipt oraz innych państw Arabskich północnej Afryki.

Trzeba pamiętać, że Amerykanie i Angliki rozprządzają nadal bardzo poważnymi środkami presji na państwa arabskie, aby przeszkodzić rozwojowi tendencji, zmierzających do zachowania przez Arabów neutralności w przygotowywanej przez Stany Zjednoczone agresji. Ale błędem byłoby nie dostrzegać siły arabskiego ruchu wyzwolenczego, który zdecydowanie wkroczył na drogę wolności i na tej drodze odniósł już szereg poważnych sukcesów.

TADEUSZ GOUT

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła szkolą nowe kadry rzemieślnicze

„IKP“ z wizytą w szczecińskim ZDR

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie jest jednym z największych tego rodzaju zakładów w Polsce. Równie wysoką notę mają odbywające się tutaj kursy doszkalania zawodowego. W szczecińskim ZDR odbywają się też jedyne w kraju kursy monterskie radiofonizacji kraju, a w obecnym kursie po raz pierwszy uczestniczą kobiety, wpółzawodniczące z powodzeniem z grupą mężczyzn, reprezentujących — jak i one — całą Polskę.

**KOBIETY NA SŁUPACH**

Dziwny to poligon. Sterczą na nim gęsto ustawione słupy. Czy może przebiegać tutaj będzie linia przewodowa, wymagająca dla ciężaru drutów aż tak gęsto podparcia?

Nie. Ten poligon to plac praktycznych ćwiczeń uczestniczek i uczestników unifikacyjnego kursu monterskie

Szczecin, w grudniu. Ruch na poligonie ożywiony. Na słupach, zabezpieczone pasami przed ewentualnym upadkiem, wiszą postacie ubrane w ciepłe, zimowe kombinizony, zajęte umocowywaniem białych izolatorów.

Poznajemy w tych postaciach... kobiety.

go dla pracowników radiofonizacji kraju.

Tak. Po raz pierwszy do tego zawodu zabrały się kobiety. Pozazdrościły mężczyznom wspinań się po słupach, pozazdrościły kombinizonów i słupowiazów. Pozazdrościły pracy, która wcale nie jest wyłącznie dla mężczyzny.

To właśnie, że dzisiejsza kobieta tak samo jak mężczyzna potrafi siedzieć za kierownicą traktora i sąsiada „męskiego” zawodu — zaprowadziła ją także na słup przewodowy.

Taki typ postępowej, dzielnej kobiety reprezentuje np. Maria Domańska, przybyła do Szczecina z dyrekcji warszawskiej. Pochodzi z Kalwarii. Uczy się zakładania linii przewodowych, chce poznać wszelkie typy aparatur, konserwacji linii, chce pośiać wiedzę fachową potrzebną pracownikom radiowozów.

— Wróć do swej dyrekcji — mówi Maria Domańska — jako monter. Będę montować linie u siebie.

— A nie boi się pani wdrywania na wysokie słupy? — pytamy.

— Phi, wysokie? — odpowiada pytaniem warszawianka — za niskie. Wolałabym, aby były wyższe.

Z takim samym zdecydowaniem i pewnością, że podoła trudnościom zawodu, uczy się tutaj Helena Marciniakówna i 58 innych koleżanek Marii z Kalwarii i Heleny z Krotoszy.

Podobną opinię o przydatności kobiet w zawodzie monterskim wyraża szef działu doszkalania zawodowego Dyrekcji Naczelnej Radiofonizacji Kraju, przejętej obecnie przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów — ob. Mieczysław Hawryliuk, będący w Szczecinie równocześnie kierownikiem szkolenia stacyjnego kobiet, zatrudnionych w akcji radiofonizacji kraju.

ROZMOWA W AMPLIFIKATORNI

W amplifikatorni, w której zainstalowano szereg przedziwnych i tajemniczych dla niefachowca „szaf” — zastajemy kilku monterów z grupy męskiej.

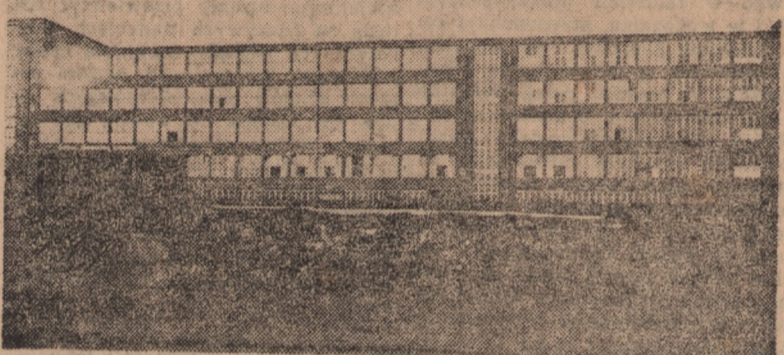
Elektromonter Bogdan Stan z Gdyni, Wacław Budnik z Gniezna, Janusz Sobierajski z Warszawy, Jan Kolański z Grójca, Alfons Hansz z Kruszwicy uczą się właśnie obsługi aparatury.

— Kierownik naszej grupy ob. Tadeusz Górkiewicz — mówi 29-letni Kolański — wykładowca Jan Niedzielski i inni nauczyciele dają nam maksimum wiedzy technicznej. Uczymy się także innych przedmiotów. A że przy tym mieszka nam się tutaj prawie jak w domu, że jedzenie jest smaczne i obfite, nie zależy nam wcale na tym, by kurs skończył się jak najwcześniej, chociaż, z drugiej strony, „palimy się” do prawdziwej roboty w terenie i chcielibyśmy zabrać się do niej choćby dzisiaj.

Opowiadają o życiu w koleżeńskim gronie kursistów. Pomyślano tutaj o wszystkim. Są więc i kółka samokształceniowe, na których kierownicy kółek (to właśnie wyżej wymienieni nasi znajomi) dzielą się swą wiedzą teoretyczną i praktyczną ze słabszymi kolegami, pomagając im w nauce.

Rozwija się też życie społeczne i polityczne kursistów, oparte na wzorowej współpracy podst. org. part. i kółka SD. Zadna akcja, żywa w społeczeństwie, nie przechodzi tu bez echa. Świadczą o tym starannie redagowane i wykonywane gazetki ścienne. Świadczą częste zebrania i masówki, świadczą wyniki zbiórek i ofiar, świadczą wyniki nauki, do jakich dochodzą tylko wysoko uświadomieni o swych obowiązkach dojrzały ludzie.

MURSKI



Gmach zakładu po odbudowie

USA z Zakopanego Święta pod Giewontem

W Zakopanem — dosłownie — jak w m. Stali mieszkańcy grodu pod Giewontem twierdzą, że tyle „ceprów” jeszcze w żadną gwiazdkę nie zjechało do ślicznej Tatr. W schroniskach, pensjonatach, domach wczasowych, w hotelach i chatkach góralskich zrobiło się tłoczno. Kto był sprytny i z góry zamówił sobie miejsce w Zakopanem, ten nie miał zbyt wielkiego kłopotu z kwatery. Sporo jednak przyjechało też na święta do Zakopanego po prostu — „na wariata” — jak to się mówi. Ale i oni — chociaż schroniska i domy PTTK obłożone zostały przez zbiorowe wycieczki — nie potrzebowali nocować pod Czerwonymi Wierchami. Jakoś wszyscy się pomieścili. Stąd wniosek, że z roku na rok Zakopane gościnnie coraz bardziej się poszerza.

I tak rozpoczął się sezon zimowy. Obok tysięcznych rzysz wczasowiczów, nielicznych już „Bazantów” i „Kociaków” zjechali też rasowi narciarze. Pierwsi zajęli zjazdowe pozycje na Lipkach, Antałówce i nawet Gubałówce. Narciarze z prawdziwego zdarzenia okupują kocioł i trasy z Kasprowego Wierchu, a pozostali depczą śnieg na... Krupówkach.

Kolejka na Kasprowy stała się znów szczytem marzeń gości Zakopanego. Trudno uzyskać bilet. Jazdą nią bowiem nie tylko amatorzy szalonych zawodów z wiatrem, ale także „piechurzy”, wycieczki, spragnieni zimowych widoków tatrzańskich i inni wczasowicze. Wagoniki, zawsze są pełne. Lecz ci, którzy nimi jeżdżą, z pewnością nie wiedzą, że personel techniczny PKL nie mało się napracował w listopadzie i pierwszej połowie grudnia, by oddać kolejkę do dyspozycji sympatyków gór, w wyznaczonym terminie.

Narciarze bardzo zadowoleni są z terminowego uruchomienia wyciągu saniego w kotle Kasprowego Wierchu. Ku uciesze naszych zjazdowców okazało się, iż jesienne pogłoski o rzekomej likwidacji wyciągu, nie były prawdziwe.

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że Zakopane pod wielu względami doskonale przygotowało się do przyjęcia zimowych gości. Dopisała pogoda, w komunikacji też trudno znaleźć niedociągnięcia, pod względem kwater także nie jest najgorzej, tylko — i to źle — przygotowali się zakopiańscy gastronomicy. W święta np. nie zdołali oni nakarmić zgłodniałych i napoić spragnionych. A każdy tu ma wilecy apetyt. Warto by więc jak najprędzej zarządzić temu niedociągnięciu, bo sezon dopiero co się zaczął.

Poza gastronomikami na niedostateczny stopień zasłużyła też dystrybucja. Do Zakopanego pojechalim bez rekawic brezentowych. — Po co

wozić — pomyślałem — kupię na miejscu. I tu — o ironio losu — jeszcze nie nadeszły. Zaproponowano mi bokserskie. A we Wrocławiu, Gdańsku, Olsztynie do wyboru, do koloru. To samo z innym sprzętem zimowych konkurencji. Brak części zapasowych. Gdy złamię się np. kij narciarski — kupić trzeba i kij i kołko i nasade, albo, gdy popsuje się kołko — tak samo.

Mimo to jednak — gwarantuję — warto przyjechać! Taaaakie wczasy! W tym miejscu zginam poziomo rękę w ramieniu. (u)

Uprawa trzciny cukrowej w ZSRR

Trzcina cukrowa, mieszkając około 1000 lat podzwrotnikowych, rosła do wysokości 2—5 m. W lodgach jej znajduje się od 11 do 15 proc. cukru. Z trzcinowej patyki wyrabia się rum.

Kilka lat temu Wszechzwiązkowy Instytut Badania Roslin Podzwrotnikowych, rozpoczął doświadczenia nad uprawą trzciny cukrowej w ZSRR. Sprowadzone nasiona z Indii były posiane w Surchan-Darińskim Okręgu. Pracownicy Instytutu A. Galkin, W. Culaia i W. Grenyngier korzystając z nauki Miczurina, wyhodowali gatunek trzciny cukrowej, przystosowany do warunków klimatu Środkowej Azji.

W 1948 r. na doświadczalnym polku Instytut otrzymał po 140 ton surowca lodygi z 1 ha i w tymże roku fabryka win w Stalinabadzie wyprodukowała z krajowego surowca rum, który pod względem smaku i mocy nie ustępuje najlepszemu jamaickiemu.



Zajęcia grupy męskiej na kursie monterskim

Rzmowy z pedagogiem

O świadomej nauce

„Nie podobna kierować budową społeczeństwa socjalistycznego, nie opanowawszy nauki” — powiedział Stalin na I Związkowej Konferencji Studentów Proletariackich, a na VIII Zjeździe Komсомоłu oświadczył: „Aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba mieć naukę. Aby zaś mieć wiedzę trzeba się uczyć”.

Takież hasła wzywające do nauki, padły nie dawno z ust przedstawicieli Rządu RP Polskiej na inauguracji roku szkolnego 1951/52, i na otwarciu Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Wiedza jest źródłem postępu i radości życia. Zdobyć ją można tylko przez pracę. Zamiłowanie do pracy, należy zaszczytnie i rozwijać. Za późno było by uczynić to dopiero wtenczas, gdy dzieckiem zapiekuje się szkoła. Od najwcześniejszej młodości należy wychowywać dziecko do pracy przez pracę i przy pracy. Jest to najważniejszy obowiązek społeczny rodziców, świadomych, że mają wychować dobrych członków społeczeństwa. Od niego nie wolno im się uchylać nawet wtenczas, gdy dziecko zasiądzie na ławie szkolnej. Obowiązek ten nie jest tak trudny, jakby się zdawało. Dobrze wychować dziecko — powiada Makarenko — można bez trudu, jeżeli się tylko szczerze pragnie. Inna sprawa — poprawić złe wychowanie.

Wtenczas nawet zakład wychowawczy nie zawsze zdoła naprawić, co rodzice zepsuli. Rodzice powinni być dla dzieci wzorem obowiązkowości i pracowitości i pouczać dzieci o konieczności i korzyści pracy, rozbudzić w nich jej umiłowanie.

Tak wychowywane dziecko, łatwo podporządkuje się rygorowi szkolnemu i nauce szkolnej. Odtąd dom i szkoła, wzajemnie się wspierając i uzupełniając, ma-

ją obowiązek kształcenia umysłów i charakterów dzieci. Nie nie może rodziców zwolnić od tego obowiązku. Nauka stała się głównym obowiązkiem dziecka i nikomu nie wolno go od niej odrywać, ani rodzicom, ani rodzeństwu, ani organizacjom szkolnym. Trzeba dziecku stworzyć najdogodniejsze warunki nauki. Nie znaczy to jednak, aby uczeń lekceważył inne zajęcia. Jego nauka będzie w miarę wzrostu świadomości coraz intensywniejsza, stanie się twórczą, to znaczy, że nie ograniczy się do sumiennego odrabiania zadań, lecz będzie się starał pogłębić i rozszerzyć swą wiedzę, zwłaszcza w ulubionych przedmiotach. Taki uczeń wykona chętnie nawet takie zadania, które nie budzą w nim zainteresowania, a nawet są nieprzyjemne, ale których potrzeby dla ogółu jest on świadomy.

Wychowawcy — nauczyciele czy rodzice, mają obowiązek wymagać sumiennego spełniania obowiązków, czuć nad nauką dziecka.

W pracy wychowawczej mają w myśl wskazówek Zarządu Głównego ZMP, pomagać nauczycielstwu i rodzicom aktywności szkolnych kół ZMP, nie mają ich zastępować. Swoim przykładem sumiennoci i pracowitości mają kolegów zachęcać do nauki, udzielać im w zespołach szkolnych wskazówek jak się mają uczyć, wyjaśniać trudniejsze zadania słabszym lub zaniedbanym uczniom, nigdy zaś nie mają za nich odrabiać zadań. Było by to potępienia godne postępowanie, bo szkodliwe pod względem moralnym i materialnym. Młodzież musi być wychowana do samodzielności, która jej dopomóż do sumiennego spełniania obowiązków i przyniesie radość życia. M. P.

# KULTURA I SZTUKA

Zygmunt Dąbrowa

## Gdańskie widnokreśli

Plastyczne i jagiellońskie orły w Gdańsku — to nie tylko niegdyś władztwa królewskie, to nie tylko znak wiernopoddania Koronie ze strony dumnej społeczności kupieckiej przy ujściu Wisły! Wyrzeźbione na wspaniałych fasadach ratusza, ujęte w sklepieniach kościelnych, na zwornikach bram miejskich wykute, zamieszczone w odrzwiach mieszczan skich portali — i na bramie zebra- czego przystępu — polskie orły przez cały okres dawnej, rodzimej, szczyt polskiej przeszłości miasta głośno wymownie o więzach, łączących nierozdzielnie tę stolicę ziem kaszubskich z pozostałymi polaciami naszej wielkiej ojczyzny.

Artystyczne i użytkowe twory rąk ludzkich, świadectwa najdawniejszej kultury materialnej, są wydobywane z wykopalisk archeologicznych w Gdańsku. Dowodzą one naukowo o bliskich związkach społecznych, kulturalnych i politycznych w wczesnośrednio-wiecznym Gdańsku z rodakami w Biskupinie, Kaliszu czy Krakowie. To ich potomkowie, gdy dynastyczna polityka polskich monarchów swe oblicze odwróciła od zachodnich ziem piastowskich, goniąc za wizjami czarnomorskiej mocarstwowości, musieli samotnie staczać ciężkie boje z narodowym i ze społecznym uciskiem militarnego państwa zakonnego.

Musiali zarzewia buntów rozgorzeć, i wiemy że one płonęły w murach naszego Gdańska. Znałe i bliskie są nam postacie Leczkowa, Lupiego, Hegggo i tysięcy innych, anonimowych rzeźników, bednarzy, piwowarów, marynarzy, tragarzy, rybaków i robotników starego nadmorskiego grodu. Lecz w swych porwijających szczegółach za mało znane są ogółowi dzieje ludu gdańskiego w całości, jego ustawiczna walka na przestrzeni stuleci przeciw arystokracji patrycjatu miejskiego o udział w samorządzie obu gmin miejskich, o głos przy ustanawianiu praw, o równoprawienie kulturalne, a wreszcie — gdy burzą zjała rodzima haniebnie skapitulowała przed Prusakami — walka o honor i niepodległość tego skrawka ziemi ojczyznej.

Przypomnijmy sobie chociaż lata Wiosny Ludów! Prawda, że garnizon wraz z administracją zgniotły poryw mas ku wolności. Wszakże jednak zadatkami, symbolem zwycięstwa, w dalekiej przyszłości dni naszych była czółowka pochodu rewolucyjnego w pamiętnym dniu 18 marca 1849 r.: Manifestanci wysoko nieśli czerwony sztandar obok czarno-czerwono-żółtej flagi Niemców i barw biało-czerwonych.

Polskie słowo drukowane ostało się w Gdańsku najdokładniejszą metryką polskości. Czy to w suchych fragmentach rozporządzenia o używaniu gdańskiego żurawia portowego, czy też w strofach „Geśli Różnorodnych” Rybińskiego. Naprawdę rzadko które z miast naszych potrafi się pochwalić wydaniem 149 własnych podręczni-

ków języka ojczyznej, czy też 19 kolejnymi wydaniem polskiej gramatyki — na przestrzeni zaledwie kilku dziesięciu lat. Lud gdański — nie tylko możny patrycjat — prawdziwej łaknął oświaty i wiedzy. Czy wiemy, że na wiek przed kołłątajowskimi reformami nasz gdański „Trzeci Wydział” (representacja ludu w samorządzie) od króla domagał się energicznie powołania powszechnego szkolnictwa z polskim językiem wykładowym?

Ileż to słów należało by poświęcić budownictwu gdańskiemu i jego związkom z rodzimą, polską kulturą materialną. Podkreślić że i tu pierwociny lokalne, odkopane przez żódką ekipę znaleźnika przy ul. Dylińskiej, zarówno w założeniu urbanistycznym jak i w wykonaniu, przypominają żywą rodzimą twórczość. Aż się chce zawołać: toż to nasze kurne chaty wiejskie! A przecież dalej, wszystko to co przetrwało z pomników architektury, lub przez nas zostało z pozostawieniem przekazu odtworzone, to piękne, potężne i bardzo w swym czasie użyteczne budownictwo gdańskie, nie powstało z jakiegosi mitycznego ducha gdańskości czy morskości i nie tylko rękoma, zresztą zasłużonych w kół postępu kulturalnego, kilkunastu budowniczych miejskich. Należy sobie to stale uprzytomniać, że jest to wkład wielowiekowej pracy licznych rzesz robotniczych i rzemieślniczych, które całe bogactwo swych indywidualnych i zbiorowych uczuć i doznań wyładować mogły jedynie w dziele swych

— na zamówienie klas posiadających.

Oto, dlaczego na każdym z nas ciąży patriotyczny obowiązek poznawania, ratowania i odbudowania każdego ze spotykanych na ziemiach gdańskich zabytków z przeszłych stuleci. Przecież każdy przedmiot stanowi ważne i nieomijalne ogniwo rozwoju wielowiekowej drogi naszego społeczeństwa, tworzące po właściwej selekcji wraz ze zbiorowym wkładem dnia dzisiejszego — kulturą nową społeczeństwa wyzwolonego z ucisku klasowego, wyzbywającego się antagonizmów również na polu społeczno-kulturalnym.

U progu nowego roku, trzeciego roku naszego Planu budowy podstaw socjalizmu, musimy przewietrzyć nasze na fałszywych tradycjach idealistycznych poglądy dotyczące oceanu przeszłości tak ważnego ogniwa naszych dziejów pomorsko-polskich, jakim jest Gdańsk. W chwili, gdy robotnik wznośi na starym — nowe dzielnicę miasta, życie umysłowe nie śmie pozostać w tyle. Chcąc śmiało włączyć się ze środowiskiem gdańskim w nurt aktualnych zagadnień, musimy dokonać rzetelnego podsumowania partykularnych dziejów tego miasta.

Wiemy, że Gdańsk posiada przeszłość świetną, że jest obecnie warsztatem lepszemu jutra. Niech praca w tym roku przyczyni się do tego, by Gdańsk był wspaniałym socjalistycznym pomnikiem pokoju!

Wojciech Natanson

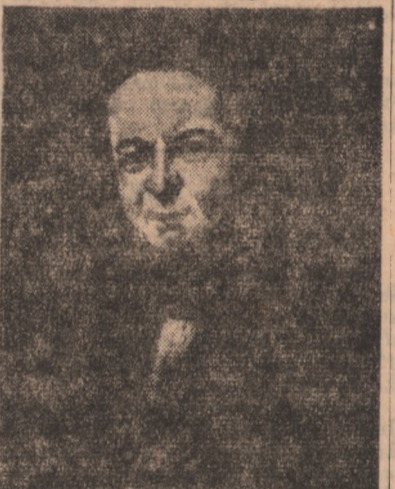
## Wirtuozeria literacka Stendhala

Z trzech opowiadań Stendhala, które pt. „Różowe i zielone” ukazują się po raz pierwszy w języku polskim w przekładzie J. Rogozińskiego tylko jedno jest ukończone: „Wspomnienia szlachcica włoskiego”. Wyzna-

muszę, iż ono właśnie budzi stosunkowo najmniej zaskoczenie. W porównaniu z dwoma innymi wydaje się suche, prymitywne, blade, — mi mojego swego wykończenia — jakby niekompletne.

Dwa inne są fragmentami. Ale jakimi fragmentami! Wenus, której obcięto dłonie — ma jednak radosne proporcje artystyczne, nie straciła potęgi oddziaływania. Dwa opowiadania Stendhala również amputowane zostały przez zły los: pisarz nie zdolał ich wykończyć, śmierć nie tylko wyrwała mu pióro z ręki ale i kazała zatrzymać się w połowie drogi postarcom przez niego stworzonym. A jednak...

A jednak trzeba podziwiać ile bogatej i różnorodnej treści zdążyły zamknąć w sobie te fragmenty. Wielki konkurent i jedyny zarazem krytyk współczesny, doceniający Stendhala — Balzac marzył o roli historyka odczajów, uzupełniającego i pogłębiającego opis dziejów politycznych. Stendhal urzeczywistnia to marzenie; jest w tych nowelach, może w silniejszym stopniu jak w swych wielkich kompozycjach, bystrym obserwatorem odczajowych przemian. Córka bogatego bankiera z Królewca, Mina Wanghen, bohaterka noweli „Różowe i zielone” przeżywa niewytkumaczalne dla otoczenia, dla jej mieszczanśkiego środowiska, procesy psychiczne.



Stendhal

Stendhal zapuszcza głęboką sondę w serce dzwiczany. Ukazuje ile w jej buncie jest zranionej miłości własnej mieszczanśkiej córki nie będącej jeszcze — mimo wszystko — pełnoprawną obywatelką napół feudalnego a napół mieszczanśkiego społeczeństwa; ile jest w tym uczuciowości romantycznej, ile ziarn rzuconych ręką pierwszego nauczyciela, który za wolnościowe poglądy odsiaduje karę więzienia w śląskiej Oświędnicy, ile przekory, ile wreszcie tęsknoty za pełnym człowieczeństwem nie mieszczącym się w granicach ówczesnego ustroju. Ale to jeszcze nie koniec. Klasy — psychologiczny dramat Mliny Wanghen komplikuje się jej stosunkiem do Francji; gdyż wbrew zdaniu antyfrancusko nastrojonego otoczenia bohaterka Stendhala tworzy sobie fałszywy i wyidealizowany obraz francuskiego społeczeństwa, jakby z komedii Marivaux, społeczeństwa ludzi rzekomo bezinteresownych, poetyckich, szlachetnych. Rozczarowanie Mliny, kiedy poznaje naocznie przedstawicieli Francji z arcykupieckiej i arcyhandlowej epoki Ludwika Filipa jest znów okazją dla wielkiego pisarza — by poprzez przeżycia psychiczne ukazać typowe zjawiska społeczne. To, co bohaterka (a wraz z nią i ludzie, ulegający tym samym złudzeniom) uważali za objawy psycholog-

narodowej (w tym wypadku niemieckiej), jest w istocie zjawiskiem klasowym, wynikającym z układu stosunków i sił gospodarczych. Tego wniosku nie wypowiada wprawdzie Stendhal w sposób wyraźny, ale wynika on jednak nieodparcie z toku akcji i narzuca się naszej myśli, tak iż przynajmniej trzeba rację krytykowi „Lettres Françaises”, który Stendhala nazywał pisarzem na wękro politycznym.

Równie ciekawe i równie niezwykłe jest drugie z niedokończonych opowiadań Stendhala: „Feder czyli małżonek i głowa do interesów”. Jest to, wystudiowana aż do ostatnich granic, świetnie opowiedziana — historia miłości młodego malarza do żony wielkiego i bardzo gruboskórno prze mysłowca z prowincji. Dzieje tej miłości są opowiedziane z wirtuozerią, która stanowi jakby przedsmak późniejszej prozy francuskiej. Zostając ściśnięty w granicach rzeczywistości, operując zdaniami niemal chłodnymi i bezosobistymi, jakby opisywał dzieje choroby, Stendhal rozpoczyna od pierwszych objawów ledwo dających się zaobserwować, potęguje potem efekty, okazuje jak namiętność opasnowuje wszelkie zakątki uczuć i umysłowości bohatera, jak staje się czymś w rodzaju manii a zarazem wielkim motorem energii, jak subtelne i nieprzezwyciężalne rozdziela i rozkosze, jak mnoży cierpienia i niepokoję, z ilu sprawami się łączy.

To wszystko mogło by, się stać niebezpiecznym i mamiącym ślepym zaryskiem twórczości, jak się stało np. u Prousta czy u wielu współczesnych pisarzy Francji mieszczanśkiej. Lecz instynkt społeczny wielkiego twórcy ratuje go i tutaj; użytkowuje te wszystkie przeżycia, aby im nadać sens społeczny. Bo Stendhal umieszcza i swego Federę i przedmiot jego miłości i całe ich otoczenie (a przede wszystkim owego trzeciego, czyli „małżonka z głową do interesów”) nie w pustce psychologizmu „abstrakcyjnego”, tylko na mocno zarysowanym tle obyczajowo-historycznym i społeczno-gospodarczym. Dzięki temu sam proces rozwijania się namiętności nabiera ogólniejszego, bardziej typowego sensu.

Tu znów staje Stendhal nad niebezpieczną krawędzią; łatwo mógłby się stoczyć ku urwisom paradoksu. Jednak pozostaje tu w granicach surowej prawdy: sens rozmowy Federę z przemysłowcem, mimo wyjątkowej gruboskórności i naiwności tego ostatniego, jest uogólniający. Wyczuwamy istotnie, że na pewnym etapie historycznego rozwoju kultura przestaje być sprzymierzeńcem kapitału, a kapitał jej mecenasem. Stendhal rysuje genezę tego rozdzwięku.

Z II Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki



Grupa malarzy sopockich „1 — Majowa manifestacja w roku 1905” Praca odznaczona II nagrodą w dziale malarstwa. (Fot. — CAF)

## Utwory M. Ostrowskiego w polskim życiu kulturalnym

W grudniu minęła piętnasta rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych pisarzy radzieckich — Mikołaja Ostrowskiego. Autor powieści „Zrodzeni z burzy” i „Jak hartowała się stal” — jest szeroko znany czytelnikowi polskiemu. Jest to jeden z najpoczytniejszych w Polsce autorów radzieckich. Powieści Ostrowskiego ukazały się w kilku nakładach, — w tym również w masowym nakładzie popularnym. Obok wydań kompletnych nie zabrakło na półkach księgarskich szeregu wydawnictw skróconych jak „Na granicy” (nakład MON), „Kolej komsomolska”, — nakład Prasy Wojskowej.

Obok utworów Ostrowskiego ukazywały się książki o Ostrowskim. Nakładem wydawnictwa „Czytelnik” wydano dwie pozycje serii „Dobra książka”, — „Mikołaj Ostrowski i jego powieść „Zrodzeni z burzy” oraz

„Mikołaj Ostrowski i jego powieść „Jak hartowała się stal”. Już w grudniu 1946 roku na scenach świetlicowych ukazała się przeróbka sceniczna fragmentu powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”. Grano ten fragment na wielu scenach świetlicowych mimo że przeróbka sceniczna nie specjalnie nadawała się do warunków sceny świetlicowej.

W okresie nieco późniejszym ukazują się następne przeróbki sceniczne z których jedna pt. „Stal” cieszyła się większym powodzeniem w świetlicach robotniczych.

Utwory Mikołaja Ostrowskiego znajdują się na półkach każdej biblioteki świetlicowej czy szkolnej. Jak wykazuje statystyka biblioteczna, korzysta z książek Ostrowskiego prawie cała młodzież szkolna — jak również większość czytelników korzystających z bibliotek świetlicowych. Książka „Jak hartowała się stal” nigdy nie zatrzymuje się na półce — przechodzi ona z rąk do rąk coraz innego czytelnika. Również na książkę „Zrodzeni z burzy” w bibliotekach świetlicowych i szkolnych trzeba czekać sporo czasu.

O utworach Ostrowskiego mówi się na zebraniach świetlicowych, na temat ich wygłaszane są referaty, odbywają się publiczne dyskusje. Łódzki Klub Międzynarodowej Książki i Prasy latem roku bieżącego organizował wieczór dyskusyjny na temat powieści „Jak hartowała się stal”. Cała Łódź literacka obok aktywnego kulturalno-oświatowego wzięcia udział w tym wieczorze.

Obok zebrań dyskusyjnych w świetlicach, — omawiano powieści Ostrowskiego a przede wszystkim czytano je na kursach dla byłych analfabetów — tak zwanych kursach początkowego nauczania drugiego stopnia gdzie czytano (w grupach zbiorowych) popularne wydania „Prasy Wojskowej” drukowane dużymi literami i ilustrowane. Na scenach teatrów zawodowych — jak również i świetlicowych wystawiano z wielkim powodzeniem „Pawła Korczagina” — inscenizację sceniczną powieści „Jak hartowała się stal”. Inszenizacja ta ukazała się drukiem w roku ubiegłym nakładem „Naszej Księgarni”.

Nie tak dawno ukazała się nakładem MON-u w przekładzie polskim książka o życiu Mikołaja Ostrowskiego pisma N. Wengrowa i M. Efrosa. Książka ta cieszy się wielkim powodzeniem wśród czytelników — szczególnie wśród młodzieży. (P. Jur.)

## Z NOTATNIKA

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO WYDAWNICTWA MUZYCZNEGO

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego ukazało się ostatnio wiele nowych pozycji wydawniczych obejmujących zarówno polską muzykę klasyczną jak i utwory współczesne. Cenną pozycją z zakresu polskiej muzyki klasycznej stał się „Wybór pieśni” Stanisława Moniuszki. Z utworów Karola Szymanowskiego wydano w układzie na skrzypce i fortepian „Zródo Aretuzy” i taniec z „Karnasłów” oraz partyturę „Litani do Marii Panny”. Z polskiej muzyki współczesnej ukazały się: obrazek wiejski na chór mieszany i orkiestrę symfoniczną pt. „A czemuż nie przyjechał” Stanisława Wiechowicza, pieśń Zygmunta Mycielskiego „Wolność” do tekstu ody Puszkina oraz pieśń Bolesława Woytowicza „Pokój” do słów Jarosława Iwaszkiewicza.

W ramach Pedagogicznej Biblioteki Wokalne wydano zeszyt „Dawnych arifmetyków (XVII-XVIII w.) w opracowaniu Br. Romaniszyna i A. Riegera.

WYSTĘP W. BIERDIAJEWY W BUDAPEŚCIE

W sali Akademii muzycznej w Budapeszcie odbył się koncert symfoniczny pod batutą dyrygenta polskiego — Waleriana Bierdiajewa. Licznie zgromadzona publiczność zgotowała dyrygentowi serdeczną owację.

## MYŚLI

z pism Sienkiewicza wybrane

Należy miłować ojczyznę nade wszystko i należy myśleć przede wszystkim o jej szczęściu. Ale jednocześnie pierwszym obowiązkiem prawdziwego patrioty jest czuwać nad tym, by idea jego ojczyzny nie tylko nie stanęła w przeciwieństwie do szczęścia ludzkości, lecz by się stała jedną z jego podstaw. Tylko w tych warunkach istnieje i rozwija się ojczyzna — nie sprawa, na której całej ludzkości zależy. Inni słowami hasłem wszystkich patriotów powinno być: Przez ojczyznę do ludzkości, nie zaś: Dla ojczyzny przeciw ludzkości!

My, Polacy, tak właśnie rozumiemy ideę ojczyzny i dlatego przyszłość jest przed nami, albowiem Polska łączy się w naszych duszach z ideą sprawiedliwości, wolności, z prawem życia dla wszystkich i z ideą rozwoju zasad ogólnoludzkich.

(Z ankiety)

Państwo ma prawo dążyć do potęgi, ale musi poczekać do obywateli wszechludzkich.

(O Bismarcku)

Stronictwa, bez względu na dzielące je różnice i barwy, mogą w pewnych doniosłych chwilach działać nie tylko w sposób zgodny i jednolity, ale wspólnie zorganizowany, a powinni działać tak zawsze w czasach wielkich, grozących narodowi nie-

bezpieczeństwu i wobec olbrzymich zadań, które z natury rzeczy wymagają solidarności.

(Zjednoczenie narodowe)

Ponieważ zbrodni potrzeba ciemności, więc przez długie i długie lata trzymano nasz lud jakby w podziemiu z obawy, aby ujrzawszy światło, nie ujrzał zarazem wszelkich popełnionych nad jego ojczyznę niedogodności; hamowano oświatę, by łatwiej wszczepić nienawiść i by łatwiej powaśnić i ślepy naród przywieść do ostatecznego upadku i zniszczenia.

(Trzeci maj)

Ze wszystkich prawd społecznych najmniej podpada wątpliwości ta jedna, że rozwój oświaty prowadzi za sobą i rozwój moralności.

(Listy z podróży)

Rozum to jest latarka, którą sobie musi świecić i młota i dobroć i serce — inaczej mogą sobie porozbijać nosy, a co gorzej, porozbijają nosy drugim.

(Rodzina Połanieckich)

Jest pewna odwaga w powiedzeniu: moja bezwzględna wina! — i kto tę odwagę ma, temu jeszcze coś zostało.

(Rodzina Połanieckich)

# Budujemy nowy Kraków...

Przed premierą „Buntu żaków“ w operze poznańskiej

Poznań, w grudniu „Budujemy nowy Kraków“ — wita nas kierownik pracowni malarskiej Państw. Opery im. Stan. Moniuszki Stanisław Stefaniak, gdyśmy dostali się na jakieś tam piętro wielkiego gmachu opery — by zapoznać się ze stanem przygotowań strony dekoracyjnej do premiery „Buntu żaków“ Szellgowskiego.

Okazuje się, że premiera jest jeszcze „daleko w polu“, a strona dekoracyjna jest prawie już ukończona. Na 8 obrazów opery, 6 jest już gotowych, a premiera dopiero w połowie lutego. Wyjątkowo wcześniej zabrano się do dekoracji, bo zadanie było wy-

jątkowo trudne. Wszystko trzeba było przygotować od początku. W pracowni więc wywołuje się wizję starożytnego Krakowa z wszelkimi jego detalami. Projektodawca dekoracji art. mal. Stanisław Jarocki ma już w tym niejaką rutynę, wybudował przecież Kraków na scenie wrocławskiej. Obecnie zapewnia, że dekoracje poznańskie pozbawione będą tych błędów, które po kilku przedstawieniach wyszły na jaw w Wrocławiu. Projekt dekoracji Jarockiego realizuje w Poznaniu cały personel pracowni malarskiej i rzeźbiarskiej mający już na tym polu chlubne osiągnięcia. Obok St. Stefaniaka pracuje

tu chyba senior malarzy scenicznych art. mal. Jan Nowicki, liczący 75 lat, z których 32 spędził w malarni opery poznańskiej, pracuje tu także art. rzeźbiarz Marian Lutkowski, kierownik pracowni rzeźbiarskiej mający również za sobą szereg długich lat na tym stanowisku.

Pracownia malarska opery poznańskiej mieści się na samym poddaszu wielkiego gmachu teatralnego. Jest to ogromna sala, która w zupełności wystarczyłaby na swe cele, gdyby nie musiała gościć u siebie jeszcze pracowni stolarskiej. Malarze narzekają, że gdy 12 młotków puści się w ruch, trudno wówczas skupić uwagę na malowaniu dekoracji.

Wzdłuż ścian pracowni ustawiono części starego Krakowa. Jest to jeden z gotowych już obrazów tej opery. Czekają obecnie na odwiezienie do przechowalni dekoracji mieszczącej się przy ul. Poznańskiej. Gmach, w którym mieści się przechowalnia wprawdzie zacieka, nieraz dekoracja wskutek wilgoci niszczy się, ale skoro nie ma innego miejsca na przechowanie, musi to wystarczyć, bo w teatrze nie można ich przechowywać ze względu na brak miejsca.

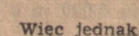
Na innej ścianie rozwieszono szereg rzeźb przedstawiających głowy wyjęte jakby z ołtarza Mariackiego Stwosza. To istotnie gotyckie głowy, ale nie stwosowskie. To głowy dawnych mieszczan krakowskich, które znajdują się na przedstawieniu w wawelskiej sali „Pod głowami“. Głowy wykonane są w teksturze przez tzw. kaszerowanie i wyciskanie. Efekt jest wspaniały.

Pod naszymi stopami znajduje się większy rozmiarów herb państwowy. Jest to płaskorzeźba dzieło kierownika pracowni malarskiej Lutkowskiego podobnie jak i wspomniane głowy, również tekturna tzw. karbowana o wyjątkowej jednak grubości. Herb zdobić będzie wejście na Wawel przed którym również rozgrywa się jeden z obrazów „Buntu“.

W chwili zwiedzania przez nas pracowni rzeźbiarskiej pracownicy jej zajęci są naprawą mebli, które znajdują się w salach wawelskich. Jesteśmy ogromnie ciekawi premierą „Buntu żaków“. Tym ciekawym, że dzieło kompozytora zamieszkałego w Poznaniu odznaczona Państwową Nagrodą Artystyczną miało swą premierę nie w Poznaniu, gdzie mieszka autor, nie w Krakowie, gdzie opera się rozgrywa, lecz w Wrocławiu, doczekawszy się tam pięknego sukcesu. Jesteśmy przekonani, że Poznań uczyni wszystko, by „Bunt żaków“ wypadł bardziej okazale i artystycznie lepiej aniżeli w Wrocławiu. Opera poznańska może wygrać współzawodnictwo z operą wrocławską.

H. S.

## KROPLA WIEDZY

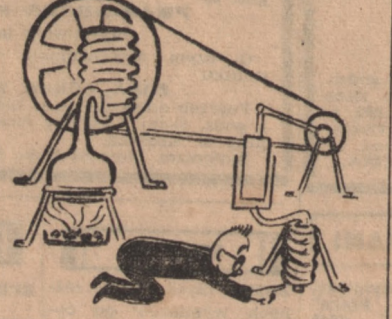


### Uczmy się grać

Więc jednak! Dziś się już nikt nie lęka, że może w tym roku jakoś ujdzie i obejdzie się bez zimy. Jesień była wprawdzie śliczna i długotrwała, ale ostatnie coraz częstsze przymrozki każą pomyśleć o zbliżającej się nieodwołalnie zimie. Czas więc będzie zastanowić się nad sposobami ogrzewania naszych mieszkań, nad sposobami najnowocześniejszymi najbardziej ekonomicznymi i wygodnymi.

Właśnie pragniemy przedstawić jeden z takich znakomych sposobów noszący w technice tajemniczą nazwę — „grzejnictwa wielkiej częstotliwości“.

Chociaż właściwie prawdziwie tajemni-



cza z całej tej nazwy jest chyba tylko „częstotliwość“. Otóż nowoczesne elektrownie wytwarzają prąd zmienny, który zmienia swój kierunek (czyli posiada częstotliwość) 50 razy na sekundę. Oczywiście taki prąd nie posiada jeszcze wielkiej częstotliwości, gdyż rozpoczyna się ona dopiero od 15000 zmian w ciągu sekundy. A więc grzejnictwo wielkiej częstotliwości, to po prostu ogrzewanie różnych ciał przy pomocy prądów o wielkiej częstotliwości.

Sposób zastosowania? Nic prostszego! Zwijamy izolowany drucik na palcu w rulonik. Co z tego wynika? Owinięty drucikiem palec. Ale gdy palec wyciągniemy, każdy szanujący się fizyk nie nazwie już druczka rulonikiem, tylko cewką. Jeżeli byśmy przepuścili przez taką cewkę prąd zmienny — to przy każdej zmianie kierunku prądu, we wnętrzu cewki, w miejscu gdzie był przedtem nasz palec, powstaną tzw. prądy wirrowe. I oto te właśnie prądy wirrowe buszując tu to tam poprzez umieszczone wewnątrz cewki ciała (oczywiście nie mowa tu o naszym palcu, tylko o przedmiocie, który zamierzamy rozgrzać) rozpalać je wreszcie, a nawet i topić.

Jest to jedyny bodaj na świecie sposób rozgrzewania samego ciała „od środka“, bez żadnego pieca, czy jakiegoś innego źródła ciepła. Po prostu zimny kawałek ołowiu wkładamy do zimnej cewki, przepuszczamy zimny (ale częstotliwy!) prąd i oto nagle z zimnej cewki ołów... wypływa! W nowoczesnych fabrykach przedmioty, które należy spoić lub stopić, jadą sobie spokojnie na taśmie produkcyjnej w pewnym miejscu taśma przechodzi przez środek potężnej cewki i oto po drugiej jej stronie wyjeżdżają na tejże taśmie przedmioty już stopione i spojne bez zatrzymywania

bodaj na chwilę produkcji i... bez dotknięcia ręki ludzkiej!  
Wydzielona energia może być regulowana od 250 do 2500 watów na 1 cm<sup>2</sup> (dla porównania należy podać, że najsilniejszy piec daje 150 watów a najpotężniejsze ze znanych obecnie źródeł ciepła palnik acetylenowy — 2000 watów na 1 cm kwadratowy).

Z tych właśnie względów zastosowanie grzejnictwa wielkiej częstotliwości jest wręcz nieograniczone. Od suszenia drewna i klejenia dyktu aż do spawania metali, od jednolitego rozmiękania mas plastycznych koniecznego do formowania, do hartowania płyt pancernych (tego rodzaju płyty posiadają właśnie czolgi radzieckie).

Na zakończenie pozostaje jeszcze tylko omówić sposób produkcji prądu wysokiej częstotliwości. Jest on — na szczęście — wybitnie prosty: spalamy węgiel pod kotłem z wodą, uzyskaną w ten sposób parą wodną poruszamy turbiny, które wytwarzają prąd o zwykłej częstotliwości (50 okresów na sekundę) otrzymany prąd wyprostowujemy, po czym prądem stałym o wysokim napięciu zasilamy anody lamp elektronowych, które wytwarzają właśnie prąd zmienny o wielkiej częstotliwości.

Oczywiście proces ten można uprościć do spalania tylko samego węgla, od biedy możemy się i przy nim ogrzać, ale nie będzie to sposób... naukowy! (z)

### Budowa statku w rekordowym czasie

Na rzece Moskiewie niedaleko od Centralnego Parku Kultury znajduje się moskiewska stocznia Ministerstwa Żeglugi Rzecznej. Niewielkie to przedsiębiorstwo buduje motorowe statki holownicze o sile 150 koni mechanicznych systemem potokowym. Gotowy statek sprawnie idzie z brzegu na wodę — sprawdza się jego przydatność do żeglugi i ogromny dźwięk pływający podnosi z wody na platformę kolejową. Statek zbudowany w stoczni moskiewskiej zostaje wysłany na miejsce przeznaczenia. Na Irtyżu, Obi, Jeniseju, Północnej i Zachodniej Dźwinie, Kamie statki motorowe MSW prowadzą barki i tratwy drzewa. Wybudowanie tego typu statków jest zwycięstwem radzieckiej budowy okrętów. Tani co do kosztów budowy, a wygodny i ekonomiczny w korzystaniu. Jeżeli holowniczy statek obsługujący załoga 18 ludzi, to ten (motorowy) tylko 6 osób. Nad zbudowaniem tego typu statków wiele napracował się kolektyw konstruktorów Ministerstwa Floty Rzecznej na czele z inżynierami Wozdwiżeńskim i Turkowym. Majster stoczni Goretow szczególnie wyróżniający się w organizacji szybkiej budowy statków motorowych razem z konstruktorami został nagrodzony Nagrodą Stalinowską.

## „Zaminowane“ pola

Wypowiadamy nieubłaganą walkę wnykarzom

W swoim czasie „Łowiec Polski“ reprodukuje zdjęcie dużego odyńca, który wyszedł na linię myśliwych i padł od kuli. Zauważono jednak poprzednio, że odyńiec szedł o ciążale i prawie nie reagował na strzały. Zagadką dziwnego zachowania się zwierzęcia została szybko wyjaśniona, ponieważ okazało się że gwizd (ryj) jest formalnie zadrukowany i dzik nie mógł przyjmować żadnego pokarmu. Wymęczyło go to ogromnie i wyczerpało do ostateczności. Stwierdzono że dzik trafił gwizdom w wynik zajęcy, drut zaciął się automatycznie (w oparciu o wystające kły tzw. fajki) i w ten sposób wielkie zwierzę skazane zostało na głodową śmierć. Jest to tylko drobny przykład (jeden z zaobserwowanych) na szkodliwą i niehumanitarną działalność wnykarzy.

Polski Związek Łowiecki, który zreszta wszystkich bez wyjątku myśliwych w kraju — wydał zdecydowaną bitwę wnykarstwu. Myśliwi zdają sobie sprawę że od powodzenia tej akcji zależy w dużej mierze wykonanie planów produkcyjnych tj. odstrzału. Wnykarz to człowiek pozbawiony wszelkich skrępowań, pod bierający zwierzę z łowiska w porze ochronnej lub w czasie gdy jest ona znoszona podchodzi pod siedzi by ludzkie. Jest to „sport“ rzeczywistości podły, wystawiający zwierzę na meczarnie, na łaskawie dobicie padłą pokaleczoną i pokrwawioną sztuki. Przeglądając biuletyny łowieckie z terenu Pomorza dochodzi do wniosku, że wnykarze wciąż prowadzą niecną działalność, że społeczeństwo musi pomóc myśliwym w unieszkodliwianiu zdegenerowanych jednostek. Jeden z chłopów w Unisławiu pow. Chelmu oświadczył nam, że w ciągu jednej zimy znalazł na polu i w remizach polnych około trzydziestu sprytnie zastawionych wnyków. Niektóre z nich nosiły ślady zajęcej farby.

Każdy powinien wiedzieć, że wnyki z drutu względnie z innego materiału zastawiane są przeważnie na skrajach leśnych przy polu względnie w remizach czyli małych zagajnikach śródpolnych. Są to ulubione miejsca gromadzenia się zajęcy, kuropatw, bażantów itd. Śnieg ułatwia wnykarzom robotę ponieważ orientują się oni wg tropów co do miejsc którymi zwierzęta wychodzi na pole i którymi z pól powraca. Na tych ścieżkach zastawiane są wnyki i zajęć utknę w nich głową względnie zaczepi skokiem.

Jest to zresztą szkoła strasznej pomysłowości. Np. opowiadano nam, że na terenie lasów koło Cichoradza w powiecie toruńskim znajdowano i unieszkodliwiano wnyki urządzone przy pomocy zgiętych drzewek z uwieszoną między nimi pętlą. Gdy zwierzę dotykało pętlę — drzewka rozprostowywały się i ofiara zawisała w powietrzu. Przykłady te podajemy wyłącznie dlatego aby zdemaskować metody korsarzy, którzy nie przebiegają w środkach i walka z nimi musi być również bezwzględna.

Nie tylko więc myśliwi, ale młodzież w organizacjach wiejskich i wszyscy ludzie dobrej woli powinni w tej sprawie stworzyć zupełnie jednolity front. Oczyszczmy nasze pola od wnyków, które są szkodliwe i hańbią — zasady humanitaryzmu. Człowiek jest przyjacielem zwierzęcy i jej hodowcą — nie może więc być mowy o chwytności podstępnie zajęcy i kuropatw (w misterne siadła z włosia końskiego zagrzebane pod śniegiem i zasypane pokarmem). Człowiek stwarza w pewnych okresach czasu bezpieczeństwo zwierzęcy; kierowana swoim wspaniałym instynktem zwierzęta wie o tym i wierzy człowiekowi. Wszyscy musimy skończyć z tym elementem, który popisuje się „minowaniem“ skrajów leśnych i zyciodajnych pól.

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI 1952

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 W Nowy Rok, Mieczysł.	1 P Ignacego, Brygidy	1 S Albina	1 W Teodory, Hugona	1 C Święto Pracy	1 N Międz. Dzień Dziecka
2 S Makarego	2 S M. Boskiej Gromn.	2 N Heleny ces.	2 S Franciszka	2 P Zygmunta	Zielone Świątki
3 C Genowefy	3 N Błażeja	3 P Kunegundy	3 C Ryszarda, Pankrac.	3 S Dzień Oświaty	2 P MB Nieust. Pomocy
4 P Grzegorza, Eugen.	4 P Andrzeja	4 W Kazimierza	4 P Izydora	4 N Floriana, Moniki	3 W Klotyldy
5 S Telesfora, Edwarda	5 W Agaty, Izydora	5 S Teofila, Waclawa	5 S Wincentego, Ireny	5 P Ireny	4 S Franciszka
6 N Trzech Króli	6 S Bogdana, Tytusa	6 C Felicji, Róży	6 N Palmowa, Celestyna	6 W Jana w Oleju	5 C Bonifacego
7 P Lucjana, Juliana	7 C Romualda, Ryszarda	7 P Tomasza z Akwinu	7 P Rufina, Donata	7 S Augusta, Benedykta	6 P Norberta
8 W Seweryna	8 P Jana z Mathy	8 S Międz. Dzień Kobiet	8 W Dionizego	8 C Stanisława	7 S Roberta, Hieronima
9 S Juliana, Antoniego	9 S Apolonii, Cyryla	Wincentego	9 S Marii, Kleofasa	9 P Dzień Zwycięstwa	8 N Trójcy św., Seweryna
10 C Jana, Wilhelma	10 N Jacka	9 N Franciszka	10 C Wielki, Michała	Grzegorza	9 P Felicjana
11 P Hilarego, Honoraty	11 P NMP z Lourdes	10 P Cypriana	11 P Wielki, Leona	10 S Izydora	10 W Bogumiła
12 S Arkadiusza, Bened.	12 W Modesta, Juliana	11 W Konstantego	12 S Wielka, Waleriana	11 N Franciszka	11 S Barnaby
13 N Weroniki	13 S Grzegorza, Katarz.	12 S Grzegorza, Bernarda	13 N Wielkanoc	12 P Pankracego	12 C Boże Ciało
14 P Feliksa, Hilarego	14 C Walentego	13 C Marka, Krystyny	14 P Wielkanocny	13 W Serwacego	13 P Antoniego
15 W Pawła	15 P Faustyna	14 P Leona, Matyldy	15 W Anastazji	14 S Bonifacego	14 S Bazylego
16 S Marcelego	16 S Julianny	15 S Klemensa	16 S Julii, Benedykta	15 C Zofii	15 N Jolanty, Bernarda
17 C Antoniego	17 N Aleksego	16 N Hilarego, Feliksa	17 C Roberta	16 P Andrzeja Bob.	16 P Zenona
18 P Piotra	18 P Konstancji, Maksym.	17 P Gertrudy, Zbigniewa	18 P Apolonii, Bogumiła	17 S Brunona, Weroniki	17 W Innocentego, Adolfa
19 S Henryka, Mariusza	19 W Konrada	18 W Edwarda, Cyryla	19 S Jerzego, Tymona	18 N Feliksa	18 S Marka, Elżbiety
20 N Fabiana, Sebastiana	20 S Leona	19 S Józefa	20 N Agnieszki, Antonii	19 P Celestyna, Mikołaja	19 C Gerwazego, Prot.
21 P Agnieszki	21 C Feliksa, Eleonory	20 C Eugenii, Anatola	21 P Anzelma, Feliksa	20 W Bernardyna	20 P Sylwesterusa
22 W Wincentego	22 P Małgorzaty	21 P Benedykta	22 W Kaja, Łukasza	21 S Tymoteusza	21 S Alojzego
23 S Zaśl. NMP, Ildefonsa	23 S Piotra, Damiana	22 S Katarzyny	23 S Wojciecha	22 C Wniebowst. Pańskie	22 N Pauliny
24 C Felicjana, Tymot.	24 N Macieja	23 N Pelagii	24 C Grzegorza, Jerzego	23 P Dezyderiusza	23 P Wandy
25 P Nawr. św. Pawła	25 P Wiktora, Zygryda	24 P Gabriela	25 P Marka Ewang.	24 S Joanny	24 W Jana Chrzyciela
26 S Polikarpa	26 W Aleksandra, Nestora	25 W Zwiastowanie NMP	26 S MB Dobrej Rady	25 N Grzegorza	25 S Łucji
27 N Jana Złotoustego	27 S Popielec, Gabriela	26 S Teodora, Tekli	27 N Teofila, Anastazego	26 P Dzień Matki, Filipa	26 C Jana, Pawła
28 P Walentego	28 C Teofila	27 C Jana Dam.	28 P Pawła, Marka	27 W Jana	27 P Władysława
29 W Konstantego, Franc.	29 P Romana	28 P Jana Kapistr.	29 W Piotra	28 S Augustyna	28 S Leona
30 S Martyny, Felicjana		29 S Eustachego	30 S Katarzyny	29 C Marii Magdaleny	29 N Dzień Morza
31 C Jana Bosko, Ludw.		30 N Anieli		30 P Feliksa	Piotra i Pawła
		31 P Balbiny		31 S Anieli	30 P Emili, Lucyny

# 34 rekordy światowe ustanowili sportowcy ZSRR w r. 1951

Rok 1951 przyniósł dalsze, wspaniałe sukcesy radzieckiej kulturze fizycznej. Sportowcy ZSRR poprawili 461 rekordów krajowych oraz ustanowili 34 rekordy światowe (o 14 więcej niż w roku 1950).

W konkurencjach lekkoatletycznych wśród nowych rekordów świata wyróżniają się wyniki Dumbadze w rzucie dyskiem — 53,37 m oraz Pletniewej w biegu na 800 m — 2:12,0 min. Ponadto długodystanso-

wiec Kazancew uzyskał najlepszy na świecie wynik w biegu na 3.000 m z przeszkodami — 8:49,8 min.

Sztangiści radzieccy pobili 14 rekordów światowych. W biciu rekordów wyróżnili się Nowak, Worobjew, i Saksonow.

Łyżwiarki radzieckie w jeździe szybkiej mogą poszczycić się posiadaniem 5 rekordów światowych z 6 oficjalnie rejestrowanych w tej konkurencji.

Sportowcy radzieccy rozegrali w 1951 roku wiele spotkań międzynarodowych w piłce nożnej, lekkoatletyce, koszykówce, siatkówce, gimnastyce, odnosząc we wszystkich meczach zwycięstwa.

Wielki sukces przyniosły również sportowi radzieckiemu Akademickie Mistrzostwa świata w Berlinie. Reprezentanci ZSRR zajęli zespołowo pierwsze miejsce we wszystkich tych dziedzinach sportu w których startowali. Zdobyli oni ogółem 259 medali w tym 158 złotych.

Rok 1951 przyniósł również dalsze upowszechnienie kultury fizycz-

nej i sportu wśród najszerszych mas. W miastach i na wsiach powstały dziesiątki tysięcy nowych zespołów sportowych, które włączyły do masowego ruchu sportowego nowe zastępy młodzieży.

## Australia zdobyła Puchar Davisa

Finałowe spotkanie tenisowe o Puchar Davisa Australia — USA zakończyło się zwycięstwem Australii 3:2.

W ostatnich grach pojedynczych Schroeder (USA) zwyciężył Rose (Australia) 6:4, 13:11, 7:5, a w decydującym o zwycięstwie spotkaniu Sedgman (Australia) pokonał Seixas'a 6:4, 6:2, 6:2.

# Młodzieży! SPO zdobywaj

†  
Dnia 26 grudnia 1951 r. o godz. 23,30 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia i prababcia śp.

**Albina Dercheld**  
z domu Lesz  
przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. I. 1952 r. o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarza N. S. P. J. Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 2. I. 1952 r. o godz. 8,00 w kościele św. Wojciecha na Okołu. O czym zawiadomiam w smutku pograżona  
RODZINA.  
(8656)

†  
Dnia 26. XII. 1951 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, syn, wujek i szwagier śp.

**FRANCISZEK PIŚCZEK**  
przeżywszy lat 51.

O czym zawiadamiam w niepocieszonym smutku

**ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA.**  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30. XII. 51 r. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarza M. B. N. P. przy ul. Koszaka.  
Bydgoszcz, Nowodworska 17 m. 7. (8659)

†  
W dniu 26 grudnia 1951 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia śp.

**Stefania Grzybowska**

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 stycznia 1952 r. o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego. O czym zawiadamiam w smutku pograżona  
RODZINA.  
Msza św. w kościele św. Winc. a Paulo na Bielawkach 31. XII. br. o godz. 9-tej.  
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 89. (8661)

†  
Dnia 28. XII. br. o godz. 16,30 zmarł w 80-tym roku życia po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najlepszy i ukochany ojciec i dziadek śp.

**Stanisław Boiński**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31. XII. 1951 r. o godz. 15,15 z kaplicy cmentarza N. S. P. J. Msza św. za spokój duszy zmarłego odprawiona zostanie w dniu 30. XII. br. o godz. 8,00 w kościele N. S. P. J.  
O czym zawiadamiam strokane  
DZIECI I RODZINA.  
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 6 - 8. (8691)

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

TOKARZY maszynowych, ręcznych, maszynistkę, robotników fizycznych zatrudni „Nowa Praca” Bydgoszcz, Pomorska 15. (8659)

MAGAZYNIERA (magazynierkę) wymagane prowadzenie materiałowej zatrudni od 1. I. 1952 r. Spółdzielnia Galanterii Skórzanej Bydgoszcz, ul. Wesoła 36. (8671)

**SPRZEDAŻ**

ZAMKI błyskawiczne różnych wymiarów po cenach przystępnych i każdej ilości dostarcza — Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (8663)

**KUPNO**

EPIDIASKOP, mikroskop sztoper, projektor kupi — Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (8663)

**ZAMIANY**

MIESZKANIE 2-3 pokoje kuchnia, łazienka w Bydgoszczy zamienię na 2 pokoje w Poznaniu. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8667”. (8667)

ZAMIENIĘ mieszkanie trzypokojowe wszelkimi wygodami na podobne dwupokojowe kuchnią. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (8699)

**POSADY WOŁNE**

POMOCNIK zegarmistrzowski potrzebny zaraz M. Langner, Al. 1 Maja 143. (8636g)

FURMAN potrzebny od zaraz. Bydgoszcz, Toruńska 1. (8672)

POMOC domowa potrzebna. Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 6 - 4, lewo. (8673)

**RADIO**

WTOREK

DNIA 1 STYCZNIA 1952 R.

7.05 Muzyka. 7.30 Pieśni o pokoju. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Od melodii do melodii. 9.00 Utwory organowe Bacha. 9.30 Audycja dla dzieci. 9.45 Muzyka. 10.30 Polski Teatr Kameralny. 11.30 Muzyka klasyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.25 Koncert symfoniczny (Wielka Orkiestra Symfoniczna P. R.). 13.25 Nowa szopka krakowska. 14.35 W 10-tą rocznicę powstania PPR. 15.15 Audycja dla dzieci. 17.25 Muzyka taneczna w wykonaniu lipskiej orkiestry. 18.10 Pieśń Robesona — słuchowisko Petera Szaży. 19.20 Melodie taneczne. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## Citroen nr A23422






Po upływie pół godziny byli prawie na miejscu. Wysiedli z trolejbusu, który pomknął w stronę Sopotu i znaleźli się na pustej, ciemnej szosie.

— To gdzieś tu... — szepnęła Barbara. Noc była ciemna, wietrzna. W dali jaśniały światła miasta i portu, od morza ciągnął chłodem.

Szli wolno szosą, czując szeleszczące pod nogami liście.

Nagle Barbara wyciągnęła rękę: — To tu, z pewnością tu! Byłam tu już w dzień, ale wtedy nawet mi do głowy nieprzyszło, żeby szukać jakiejś teckli!

Cynamonek zsunął się do rowu. Było mu zimno, zębami szczykał, jakby miał febrę. Czuł ogromną chęć zostawić to wszystko i pędem pognać w stronę jasno oświetlonych ulic. Ale opanował się. Nie można

być tchórzem! Trzeba poszukać, może rzeczywiście znajdują się te plany?

W rowie było wilgotno, buty grzęzły w błocie. Klejąc — przyświecał sobie latarką, daremnie wyciągając wzrok. W pewnej chwili latarka mu zgasiła.

Jednocześnie usłyszał warkot samochodu. Podniósł głowę. Z Gdyni

pedziło w ich kierunku jakiegoś auto, reflektory zamiataly asfalt szosy.

Nagle zamari. Auto wyraźnie zwalniało.

— Tatusiu... — szepnął. — Niech tatuś spojrzy...

Samochód przebył jeszcze kilkanaście metrów i stanął. Cynamonek poczuł, że serce podchodzi mu ze strachu aż do gardła. (cdn.)

Czcionki i Blok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka”, Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18. tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-II-10379

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI 1952

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 W Haliny	1 P Piotra w okow.	1 P Bronisławy	1 Ś Jana z Dukli, Danuty	1 S Wszystkich Świętych	1 P Natalii
2 Ś Nawiedzenie NMP	2 S NMP Anielskiej	2 W Stefana	2 C M. Dz. Walki o Pokój	2 N Dzień Zaduszny	2 W Aurelii
3 C Anatola	3 N Szczepana	3 Ś Szymona	3 P Teresy od Dz. Jezus	3 P Huberta	3 Ś Franciszka Ksaw.
4 P Wawrzyńca	4 P Dominika	4 C Rozalii	4 S Franciszka	4 W Karola Boromeusza	4 C Barbary
5 S Antoniego	5 W NMP Snieżnej	5 P Doroty	5 N Placydy, Apolinar.	5 Ś Zachariasza	5 P Anastazego
6 N Łucji	6 Ś Przem. P. Jezusa	6 S Eugeniusza	6 P Brunona	6 C Leonarda	6 S Mikołaja
7 P Cyryla, Metodego	7 C Kajetana, Donata	7 N Reginy	7 W NMP Różancowej	7 P Antoniego	7 N Ambrożego
8 W Elżbiety	8 P Emiliana	8 P Narodzenie NMP	8 Ś Brygidy, Pelagii	8 S Honoraty, Seweryna	8 P Niep. Pocz. NMP
9 Ś Weroniki	9 S Romana	9 W Piotra Klawera	9 C Dionizego, Bogdana	9 N Teodora	9 W Leokadii
10 C 7 Braci Śpiących	10 N Wawrzyńca	10 Ś Mikołaja	10 P Franciszka	10 P Międzynar. Dzień Młodzieży, Andrzeja	10 Ś NMP Loretańskiej
11 P Pelagii	11 P Zuzanny	11 C Jacka	11 S Brunona, Emilia	11 W Marcina	11 C Damazego
12 S Jana Gwalberta	12 W Klary	12 P Imienia NMP	12 N Dzień Wojska Polskiego, Maksym.	12 Ś Witolda, Mateusza	12 P Aleksandra
13 N Eugeniusza, Małgorz.	13 Ś Hipolita, Heleny	13 S Eugenii, Filipa	13 P Edwarda	13 C Stanisława Kostki	13 S Łucji
14 P Bonawentury	14 C Euzebiusza	14 N Podw. Krzyża św.	14 W Kaliksta	14 P Józefata	14 N Alfreda
15 W Henryka	15 P Wniebowz. NMP	15 P Matki Boskiej Bol.	15 S Jadwigi, Teresy	15 S Gertrudy	15 P Walerego, Celiny
16 Ś MB Szkaplerznej	16 S Joachima	16 W Kornela	16 C Gerarda	16 N Edmunda	16 W Euzebiusza
17 C Aleksego	17 N Jacka	17 Ś Franciszka, Justyny	17 P Małgorzaty	17 P Grzegorza, Salomei	17 Ś Łazarza, Floriana
18 P Szymona	18 P Heleny, Włodzim.	18 C Ireny, Józefa	18 S Łukasza	18 W Romana, Anieli	18 C Gracjana, Bogusł.
19 S Wincentego à Paulo	19 W Juliusza	19 P Januarego	19 N Piotra	19 Ś Elżbiety	19 P Urbana
20 N Czesława	20 Ś Bernarda	20 S Eustachego	20 P Jana Kantego	20 C Feliksa	20 S Teofila, Dominika
21 P Praksedy	21 C Joanny	21 N Mateusza	21 W Urszuli	21 P Ofiarowanie NMP	21 N Tomasa
22 W Święto Odrodz. Polski	22 P Tymoteusza	22 P Tomasza	22 S Korduli, Filipa	22 S Cecylii	22 P Zenona
23 Ś Apolinarego	23 S Filipa	23 W Tekli	23 C Seweryna, Romana	23 N Klemensa	23 W Wiktorii
24 C Krystyny	24 N Dzień Lotnictwa Bartłomieja	24 Ś Matki Boskiej Łask.	24 P Marcina, Rafała	24 P Jana od Krzyża	24 Ś Wigilla, Adama i Ewy
25 P Jakuba, Krzysztofa	25 P Ludwika	25 C Kleofasa	25 S Kryspina	25 W Katarzyny	25 C Boże Narodzenie
26 S Anny, Grażyny	26 W MB Częstochowskiej	26 P Cypriana, Justyny	26 N Ewarysta, Lucjana	26 Ś Jana, Leonarda	26 P Szczepana
27 N Rudolfa, Natalii	27 Ś Józefa	27 S Kosmy i Damiana	27 P Sabiny	27 C Waleriana	27 S Jana Ewang.
28 P Wiktora	28 C Augustyna	28 N Wacława	28 W Tadeusza	28 P Zdzisława	28 N Młodzianków, Cezar.
29 W Marty	29 P Ścięcie Jana Chrz.	29 P Michała Arch.	29 Ś Narcyza	29 S Błażeja	29 P Tomasa, Dominika
30 Ś Rufina, Julity	30 S Róży	30 W Hieronima	30 C Alfonsa, Edmunda	30 N Andrzeja	30 W Eugeniusza
31 C Ignacego	31 N Rajmunda, Marka		31 P Antonina		31 Ś Sylwestra, Melanii

GRUDZIEŃ  
**30**  
NIEDZIELA

DZIS:  
Eugeniusza  
JUTRO:  
Sylwestra

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:** Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak sówki 2655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejskowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

**Toiowo z Bydgoszczą**

**Niebezpieczeństwo śmierci**

Nie dość umieć jeździć samochodem, trzeba także pamiętać o przestrzeganiu wszelkich przepisów drogowych. Nie za rozszak się dzieje!



Pe-Ka-Pe donoszą nam, że sporo jest wypadków nieprzebieżania na drogach Ziemi Bydgoskiej ostrzegawczych przed przejazdami kolejowymi zabezpieczonymi i niebezpiecznymi. Stąd stosunkowo zbyt często samochody wpadają pod koła i skutki takiego zdarzenia są zgoła smutne dla pasażerów i kierowcy pojazdu. A więc „Toiowo” ostrzega przed lekkomyślnością!

**Zbędna biegania**



Stała w hallu na dporcu głównym oczekując przyjazdu krewnia. Kiedy to dłużej się zauważyła, że perona pa niusia po raz 6-ty biegnie po peronówkę i schodzi po schodach w dół tunelu. Zal zrobiło mi się jej, bo mizernie wyglądała.

**Więc mówię grzecznie:**

Przepraszam panią, ale po co pani tak męczy tym bieganiem na perony, niechże pani sobie tu stanie na moim miejscu przy barierce, to pani zobaczy dokładnie przyjeżdżających. Dziękuję pani — na to mi owa pani odpowiedziała z lekkim zażenowaniem: ale ja rocale nie na perony tak biegnę. Tylko, widzi pani, coś tam ze mną nie w porządku i muszę tak często... „gdzies” zaglądać. A co mam robić, kiedy tutaj nigdzie tego nie ma, więc muszę za każdym razem nową peronówkę.

„BEJOT”

**Z notatnika reportera**

W KINIE BAŁTYK często zrywają się filmy. Takie przerwy w seansie nie są zbyt miłe.

NIE MA takiego ważnego i pilnego interesu, który by warto było okupić śmiercią lub kalectwem, a mimo to tram waje bydgoskie kursują stale z „winogronami”.

Radca prawny IKP przyjmuje w poniedziałki od godz. 18.30—19.30 w lokalu redakcji.

**Dokąd wybierzemy się na leczenie?**

**Krynica, Polanica, Iwonicz czekają na kuracjuszy**



(i) Każdy kto pragnie wykorzystać wczasowe leczenie, musi pamiętać, że odbywają się one w ramach urlopu pracowniczego. Wczasy pracownicze i lecznicze odbywają się w całym roku jednocześnie. Z tej jednak racji, że zasada ta nie była zawsze przestrzegana i że urlopy zostały już prawie w zupełności wykorzystane w ciągu roku — w ostatnich miesiącach nie ma prawie kandydatów na leczenie.

Winę za taki stan rzeczy ponosi zła organizacja. Na przyszłość, szczerze mówiąc, zakłady pracy — w porozumieniu z radami zakładowymi — plano-

wać będą urlopy i wczasy na cały rok, tak ażeby w pewnych miesiącach, jak w lipcu i sierpniu nie było przeciążenia. Rady zakładowe wraz z komisją bytowo-mieszkaniową powinny wysłać pracowników do lekarzy lub ośrodków zdrowia — po wnioski na leczenie.

Wczasy lecznicze obejmują: 21 dniowe wczasy zdrojowe (leczenie serca, żołądka itp.) które odbywają się w Krynicy, Polanicy, Busku, Ciechocinku, Iwoniczu, Łądku itp. miejscowościach. Wczasy przeciwgruźlicze — w Zakopanem, Rościszowie, Glucholazach, Śródborach. Wczasy przeciwcyflicowe (dla górników) — w Szczawnie i Szczawnicy. Wczasy przeciwłowicowe dla robotników drukarzy — w Łądku.

Wczasy lecznicze i pracownicze trwają 2 tygodnie i opłacane są — proporcjonalnie do uposażenia — od 84 do 150 zł.

**ILUSTRACJE**

**Nie zapomniano o przyszłościach!  
18 nowych sklepów i kioski powstanie w Bydgoszczy**

(Bis) Plan sieci sklepów przewiduje wzrost placówek handlowych. Miejski Handel Detaliczny liczy 12 sklepów i 5 kioski. Nie będzie wielobranżowych, należy, że sklepy wielobranżowe rozwiąza problem, nie sieci handlowej nie gdzie dotychczas uruwy rozbiennych punktów świadnich jalo się zawsze o bra) w inwesty lokali. Przyznanie k) ala na wycyjnnych przez MR)nych pomiebudowanie now) wielobranżoszczeń dla skl) wych.

owe powstaną: 2 Sklepy wielo)na Małych Barto)na Szwederow)Wilczaku przy ul. dziejach, 1) za, 1 na Czyżków)Czerwone)gusku. MHD urucho)ku i 1 na) sklepy: galanteryj)mi ponad)

**Sylwestrowa z)ach ORZZ**

W)idium Okręgowej Rady Zwi)az)awodowych w Bydgoszczy uru)ad)u 31 bm. o godz. 19 w dużej sall)ZZ przy ul. Toruńskiej 30 z okazji owitania trzeciego roku Planu 6-letniego, wielką imprez) sylwestrow) dla pizo downików pracy i racjonalizatorów z całego województwa bydgoskiego.

Na program imprezy z)oz) się wyste)py reprezentacyjnych zespo)ów tanecznych wyróżnionych w Festiwalu Muzyki Polskiej oraz wyste)py Bydgoskiego Art)os)u. Wst) na imprez) bezpłatny i sc)ś)ie za zaproszeniami.

**Trzecia w Polsce!**

**Bele nowiutkiego papieru powstają z makulatury**

(t) W Zbiornicy Surowców W)órnych Sp)ó)dzielni „Praca” wre jak w ulu. W zwi)azku z przeprowadz)aną obecnie akcj) zbi)órki i kontroli, z)godnie z uchwa)łą R)adu o gospo)darce makulatury, skonitrolowano ju) 60 proc. zakł)ad)ów pomorskich. Sp)ó)dzielnia zwozi makulatur) i usuwa nieczysto)ci oraz ka)k)ę, papier przetluszczony itp. Po sprasowaniu i powi)azaniu w bele makulatura zostaje odesłana do sortowni PZW.

Tak)że szmaty, sc)inki bawelniane i we)lniane, po wst)ępnym sortowaniu

ch miasta Bydgoszczy na rok 1952 c. w stosunku do 1951 r. ny i konfekcyjny na Osiedlu Le)nym oraz murowany kiosk w s)ródmie)ciu. Pozostałe dwa sklepy przemysłowe i dwa spo)żywcze prawdopodobnie b)ęd) otwarte we wschodnich dzielnicach miasta.

Opr)ócz tego MHD i PSS uzyskały limity inwestycyjne na wyposa)enie i budow) nowych uru)ad)en we)wn)ętrznych w 7 sklepach, co niew)ątpliwie zwi)ększy ich zdolno)ć przepu

**Dyplomy i ksi)żki**

**Złot m)łodzi)ży, która przoduje w akcjach wsi pomorskiej**

(Bis) W d)niu wczorajszym w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbył się wojewódzki z)lot przodu)ej m)łodzi)ży wiejskiej ZMP, bior)cej udział w wielkiej kampanii realizacji zobowi)zań gospo)darczych i finansowych wsi wobec Państwa. Na z)lot ten przyb)yla przodu)aj)ca m)łodzi)ż ZMP z całego województwa bydgoskiego. Referat po)święcony podsumowaniu udziału m)łodzi)ży w tej kampanii jesiennej odstawy zbo)ża, ziemniaków i kontraktacji trzody chlewniej wyg)osił przewodnic)ący ZW ZMP — Władysław Krupka.

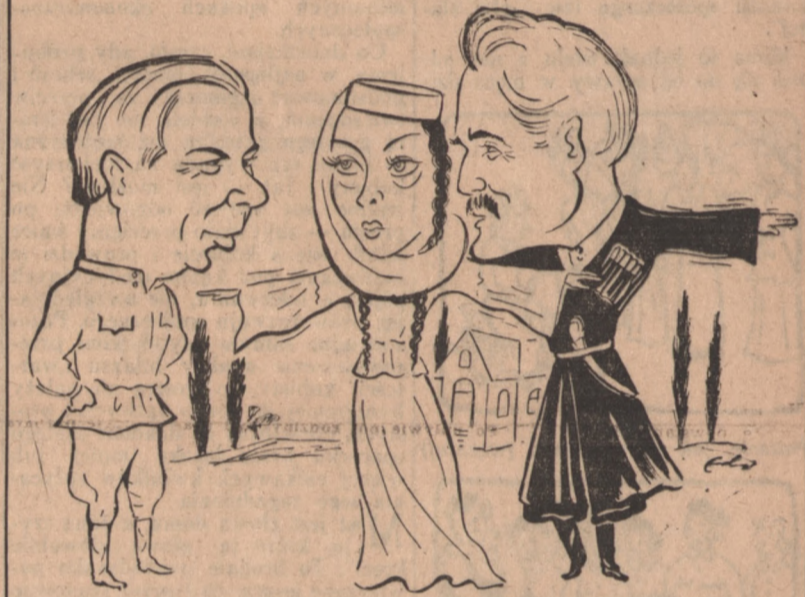
Na z)locie przemawiali ponadto: w imieniu harcerzy bydgoskich — Tomaszewski, kierownik Wydz. Rolnego KW PZPR — Staros, wiceprzewodnic)ący — WRN — Jakubowicz, przedstawiciel m)łodzi)ży Bydgoskiej Fabryki Sygna)ów Ko

stowa w obsłudze klient)w. CZPM urucho)mi równie) na przedmie)ciach 3 sklepy nabiałowe. Tak)że Centrala Aptek Spo)ecznych otw)rzy dwie apteki na przedmie)ciach, w tym jedn) w Osiedlu Le)nym, likwiduj)ce za to dwa punkty w s)ródmie)ciu, gdzie sieć aptek jest za g)sta.

Centrala Jubilerska urucho)mi jedn) sklep, Centrala Sp)ó)dzielni Inwalid)w pi)ć kiosków oraz PPK „Ruch” 10 kiosków.

lejoych — Kamiński oraz w imieniu Wojska Polskiego — kpr. Puzio. 603 m)łodzi)żowych przewodnik)w wiejskich otrzyma)o dyplomy, nadane im za aktyw)ą prac)ę, przez Zarz)ad G)ówny, Zarz)ad Wojewódzki ZMP i Wojewódzka Rad) Narodow) w Bydgoszczy, oraz nagrody ksi)żkowe. Na zako)czenie uczestnicy z)lotu obejr)eli komedie Tokajewa „Konkurenci”.

**Prapremiera „Konkurent)w” w Teatrach Ziemi Pomorskiej**



Jak ju)z informow)aliśmy w d)niu 22 bm. odbyła się w Teatrach Ziemi Pomorskiej prapremiera komedii A. TOKAJEWA pt. „Konkurenci”, w przekładzie znanych satyryków JANUSZA MINKIEWICZA i J)ZEF)A PRUTKOWSKIEGO, do kt)re) oryginaln) muzyk) skomponow)ł GRZEGORZ KARDAS, a teksty piosenek ALFRED KOWALKOWSKI. Od dnia prapremiery wyre)yszerowanej przez JERZEGO WALDEN)A, ta pogodna komedia muzyczna cieszy się zasłu)onym powodzeniem. A o)o tr)j)ka wykonawców czo)owych r)ól (od lewej): STEFAN WINTER (Uari), LUDMILA LEGUT (Mad)na) i HIERONIM KONIECZKA (Zaurbek), kt)rych na tle dekoracji ANTONIEGO MUSZYŃSKIEGO utrw)ali) nasz karykaturzysta E. HEJD)AK.

**Odpowiedzi Redakcji**

L. N. — Prosimy o bezpo)rednie zwr)ócenie się przez DOW do kpt. Panki)ewicza. (714)

**PRZECZYŃ ZNALEZIONE**

Dnia 24 bm. po południu w sklepie wzorcowym przy We)lnianym Rynku znaleziono portmonetk) sk)órzan) z pewn) kw)ot) pi)eni)ędzy. Zguba do odebrania w redakcji.

**KINA**  
Niedziela, 30. 12.  
Pomorzanin: Hojne lato (13.30, 15.30, 17.45 i 20).  
Polonia: Kwiat mi)osci (13.45, 15.45, 17.45 i 20).  
Orze) w d)ni pokoju. — (13.45, 15.45, 17.45 i 20).  
Wolno)ć: Tajna misja (14, 16, 18 i 20).  
Gryf: W)dr)wki czarodzieja. (13.45, 15.45, 17.45 i 20).  
Ba)tyk: Rw)ący potok (13.30, 15.30, 17.30 i 19.30).  
Mir: Torpedowiec nieugi)ty. (17 i 19).  
Rozmaito)ci: Mechanik wy 7/51. (co godzin) od 16—24).

**GROMADA ZATWIERDZI)A**  
Prezydium PRN w Bydgoszczy potwierdza tre)ć naszej notatki pt. „Aga nie gra” z 25. 11 br. zawiadania jednoznacznie, że aparat do mieszkania so)lty)sa przeniesiony zosta) na skutek uszkodzenia wynikłego z winy sklepowego.

W zwi)azku z nasz) notatk) w d)niu 2 grudnia odby)o się zebranie gromadzkie, kt)re zadecydow)o, że aparat winien pozostać w mieszkaniu so)lty)sa. (618)

**W MIESI)ACACH ZIMOWYCH**  
Wy)ja)niaj)ac zagadnienia poruszone przez nas w not)ce pt. „Wilcz)k apeluje” (nr 290 IKP) — Prezydium MRN zawiadomia, że prawostronny chodnik przy ul. Nakielskiej wzd)u)ż kanału na odcinku d)ugo)ci 100 m zostanie w miesi)acach zimowych wyu)żywan) i doprowadzony do stanu u)żywalno)ci. (633)

**W)A)CIECIEL NIERUCHOMO)CI OTRZYMA) ZARZ)ADZENIE**  
Prezydium MRN donosi nam w odpowiedzi na nasz) notatk) pt. „Stoimy w kolejce” z nr 304 IKP, że w)l)sciciel nieruchomości otrzyma) zarz)adzenie doprowadzenia trzech skandalicznych ust)ep)w do u)żywalno)ci. (590)

**PORANKI FILMOWE**  
Pomorzanin: Swiat się śmieje (godz. 10). Nikt nie wie (12).  
Orze)l: Rzym miasto otwarte (11.45).  
Wolno)ć: Powr)ót (10).  
C)rc)ka marynarza (12).  
Gryf: Romans z kontrabasem (13).  
Ba)tyk: Antoni i Antonina (11).

**CO? GDZIE? KIEDY?**  
Poniedzi)ek, 31. 12.  
Pomorzanin: Hojne lato. (15.30, 17.45, 20).  
Polonia: Kwiat mi)osci. (15.45, 17.45, 20).  
Orze)l: W d)ni pokoju. — (15.45, 17.45, 20).  
Wolno)ć: Tajna misja (16, 18, 20).  
Gryf: W)dr)wki czarodzieja (15.45, 17.45, 20).  
Ba)tyk: Rw)ący potok (15.30, 17.30, 19.30).  
Mir: nieczynny.  
Rozmaito)ci: Mecanik Kulbin. Przegl)ad sportowy. (co godz. od 16 do 24) (od godz. 10 do 14).

**FOTOPLASTIKON**  
Benares w Indiach — (czynny od godz 9—12).

**DY)UR APTEK**  
Apteka nr 19 — Al. 1 Maja 91 (tel. 23-61).

**WYSTAWY**  
Pomorski Dom Sztuki: (od godz. 9—15).

**DY)UR DENTYST)W**  
Lekarz-dentysta St. Jablonowski, ul. Krasin)skiego 2 ( w godz. 10—12).

**TEATR**  
ZIEMI POMORSKIEJ  
Niedziela: Grzegorz Dand)in (g. 16), „Konkurenci” (g. 19).  
Poniedzi)ek: Konkurenci (g. 19).  
**RADIO**  
Poniedzi)ek, 31 grudnia  
16.35 Muzyka polska, — 17.15 Jan Brahms — Walce z op. 39, 17.25 Audycja pt. „Zanim wybje dwunasta” — napis)ł Janusz Markiewicz.  
Wtorek, 1 stycznia  
14.25 Melodie do) s)ca, 16.00 Audycja dla wsi, — 16.20 Koncert orkiestry PR. pod dyr. W. Paw)ow)skiego, K. Cz)ekotowski, — baryton, A. Rezler — wio)lonczela.

„Być dobrą żoną  
Ci przeznaczono,  
Dziateczki chować  
Męża radować  
Innego szczęścia  
Oprócz zamężela  
Nie masz na świecie.  
A więc, mój kwiecie,  
Żyj błogo sobie  
W rodzinnym... grobie!..”

(Ze starego sztambucha)

Praca zawodowa i społeczna kobiety to rzecz zdrowa, gorsząca i nie zgodna z jej „naturalnym” powołaniem i przyrodzonymi zdolnościami — mawiali od wieków ludzie „starzy i doświadczeni”. Te wzniósł i rzekomo najoczywistsze zasady, głoszone zarówno przez domorosłych filozofów, jak i pełnych mądrości mężów nauki, zapuściły dość głęboko korzenie w umysłach nie tylko mężczyzn, lecz co gorsza kobiet. Ideal „kury domowej” przez dziesiątki stu leci pielęgnowany i ugruntowywany „naukowo” przez tych, dla których taka właśnie pozycja kobiety była najwygodniejsza, pozostawił trwałe piętno w postaci mitów i uprzedzeń, występujących nawet często u ludzi, którzy uznają w zasadzie równość społeczną kobiety i mężczyzny. Mogło by wydawać się, że nad tym iż rola społeczna kobiety nie kończy się na macierzyństwie i małżeństwie, nie ma obecnie sensu w ogóle dyskusować. Dziś, gdy w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej kobieta odnosi sukcesy na każdym polu pracy, gdy z powodzeniem poczyna współzawodniczyć z mężczyzną w dziedzinach, które dotąd zdawały się być dla niej „przyczyn naturalnych” niedostępne (nie tracąc równocześnie nic, a przeciwnie zyskując w swej pozycji jako matki) — ktoś śmiałoby kwestionować słusność awansu społecznego tzw. „płci słabszej”.

Mimo to jednak wielu z nas odnosi się do tej sprawy w nieco dzi-

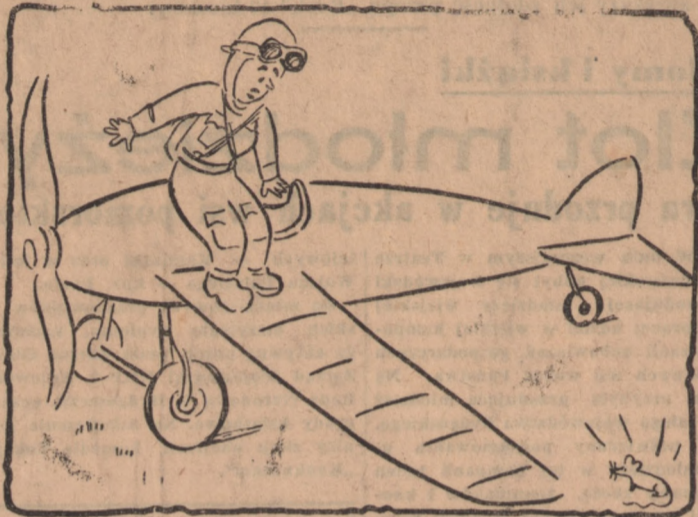


Patrzcie, jak się wygłupiał (wczoraj)



Patrzcie, jak się wygłupiał (dziś)

waczny sposób. Nie mówię tu o tzw. „sprawach serca” bo to inne zagadnienie, ale o stosunku do kobiet, jako istot należących do gatunku „homo sapiens”, innymi słowy — do kobiet jako należących „również” do społeczeństwa. Otóż trzeba stwierdzić, że jeszcze dość powszechnie stosuje się w tej kwestii jakby dwie filozofie życiowe: jedną oficjalną, opartą o teorię, a drugą nieoficjalną — na uży-



Kobieta jest istotą trwożliwą..

tek domowy, stosowaną nierzadko nieświadomie, a opartą o przyzwyczajenia, tradycje i miły powstałe w minionych epokach ekonomiczno-społecznych.

Co dziwniejsze, często, gdy próbujemy, w najlepszej intencji, zebrać i podsumować argumenty za i przeciw twierdzeniu, iż kobieta nie jest istotą gorszego gatunku niż mężczyzna to bilans ten wypada na niekorzyść kobiety. Jak to jest możliwe? Nie trudno jest znaleźć odpowiedź: po prostu — zbyt mało przeciętny śmiertelnik wie o kobiecie i prowadzi te rozważania pod kątem tradycyjnych pojęć, w oderwaniu, nie uwzględniając praw rozwoju społecznego. Pozostawiając samym czytelnikom przeprowadzenie analizy bilansu „wartości” kobiety, co zresztą nie należy bynajmniej do spraw łatwych i prostych, chciałbym tu dokonać małego spacerku przez łąkę mniej lub więcej ciekawych kwiatków splota ną tego zagadnienia.

Maż jest głową domu, a żona szyją, która tą głową dowolnie kręci. To brodaty powiedzonko powtarzane jeszcze dziś przez szanowne „głowy domu” w przystępie dobrego humoru, jest jednak zarazem zamaskowanym stwierdzeniem „obiektywnej”, ich zdaniem prawdy o... wyższości rodzaju męskiego. Może będzie to pewne przejawskrawienie, ale właśnie na dnie typowych, drobno-mieszczanskich anegdot o pantoflarzach kryje się założenie, że przewagę kobiety nawet na jej własnym

(ponoć przyrodzonym) terenie działania tj. w domu, posiada cechy sztuczności a nawet wręcz groteski. Jeśli więc, nie tyle dom, to przynajmniej pewne funkcje w gospodarstwie domowym stanowią, według tradycyjnych pojęć, niepodzielne „królestwo kobiety”? Czy jednak istotnie traktuje się takie funkcje — domowe jak np. gotowanie jako domenę kobiet. Wiadomo powszechnie, że ku-

kapitalizmu i poniżającego stosunku do kobiety mogą posłużyć k. Niemcy hitlerowskie. Ideologicznie najbardziej zwyrodniałą formę kapitalizmu, przeznaczali ko- przysła głównie zadanie rodzenie zajmowali żołnierzy, a poza tym „niegodną” pracą domową jako swym przeżyciem. Hitler w rzucał samie zdecydowanie od- i socjalne krwawienie polityczne kobiet „uspr., a pracę fachową kiem mężczyźni” tylko brata o tym jak czas wojny. Zresz- zbrodniarze wojętowali czołowi ni (zaliczane wszawy własne żo- do gatunku Übermensch nich ponoć lepiej świadczyć znb) może naj- Hitlera: „Moja suka powiedzenie są jedynymi istotami, ydi i Ewa zaufać. ym mogą

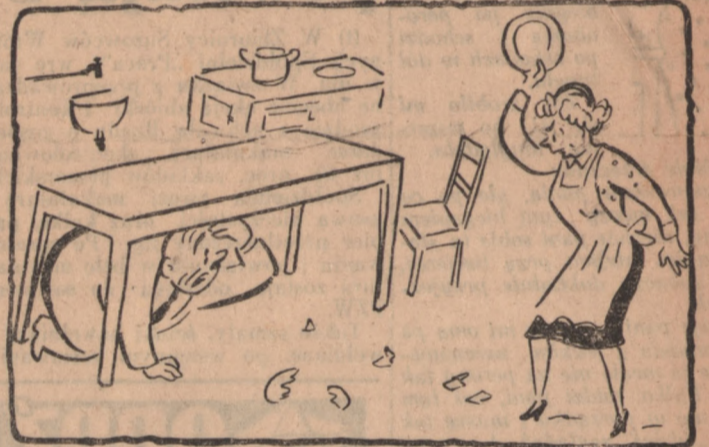
Najsilniejszym argumentem... cym się przemawiać ządajacią społeczną kobiety jest faszoz- urodzaju” na kobiety genialnie- szereg dziedzin nauki i sztuk. W było w ogóle kobiet — tytanów myślu, a w tych, w których „się z- rzły” były rzadkością, jak się mówi — przysłowiowym „wyjątkiem w regule”. Jako dowód „innej na- tury” kobiety przytaczano fakt, że występuje u niej raczej talent od twór- czy niż twórczy. Sąd o niechęci do wyżejonej pracy intelektualnej u ko- biet nie jest zresztą bezpodstawny, ale...

Otóż właśnie — jest pewne „ale”. Istnieją niezaprzeczalne fakty, wskazu- jące, że sytuacja ta ulega ważnej zmianie pod wpływem socjali- stycznych przemian ekonomiczno- społecznych. Wszak dzisiejsza ko- bieta jest w zasadzie wynikiem pie- legnowania przez wieki, poprzez do- br i wychowanie, typu kobiety o zainteresowaniach zmierzających do wzmocnienia swego wpływu „kobie-

mią psychiki kobiety jest procesem długotrwałym, jednak radykalna zmiana systemu wychowania oparta o ustrój socjalistyczny przynosi tu z miejsca wyraźne rezultaty, czego najlepszym przykładem poważna pozycja jaką zajmują kobiety w nauce i sztuce radzieckiej.

Czyż jednak słusne jest, aby ko- bieta, której znaczną ilość sił pochłania macierzyństwo, pełniła równocześnie odpowiedzialne, wyma- gające wzmoczonego wysiłku umysłu i ciała, funkcje zawodowe i społecz- ne? Wszak, jak mówi poeta, „kobie- ta to puch marny”. I tu właśnie istnieje może największe nieporozu- mienie. O ile, przynajmniej do- tychczas, uzasadnione jest, że rozwa- za się kwestię: „równość czy niż- szość kobiety”, nie zaś „niższość czy wyższość” pod względem „ducho- wym”, o tyle ze stanowiska biolo- gicznego sprawa ta stoi odwrotnie. Choć kobieta nie dorówna mężczyz- nie w pojedynczym wysiłku fizycz- nym, jednak wytrzymałość kobiety nym, jednak wytrzymałość kobiety na trudy życiowe jest znacznie więk- sza. Wbrew mitowi o płci słabej mężczyźni są bardziej chorowici i żyją krócej od kobiet. Trzy razy więcej mężczyzn niż kobiet popeł- niało przed wojną samobójstwo, nie wytrzymując warunków życiowych ustroju kapitalistycznego. A nie za- pomnijmy przy tym, że z zasady na barki kobiety pracującej spadał cały ciężar wychowania dzieci.

No, ale kobiety są bardziej ner- wowe — powie niejeden. — Wszak przysłowiowa jest skłonność do pla- czu i strach przed mższami. Sięgniemy jednak do bardziej kon- kretnych i przekonywujących do- wów. Ścisłe dane statystyczne o- baw i ten przesąd. Na choroby nerwowe umiera więcej mężczyzn niż kobiet, a w zakładach psychiatrycz- nych przebywa więcej mężczyzn. Aby zwrócić na to uwagę przypomnijmy, że przyczyną są tu „bardziej nerwo- we” warunki życia mężczyzny, moż- na przytoczyć fakt, że w czasie na- lotów bombowych na Niemcy więcej zanotowano szkocków nerwowych wśród mężczyzn niż kobiet, a waru- nki chyba były identyczne dla obu płci. Zresztą, jeśli chodzi o przy- słowiowy płacz, to autor artykułu kilkakrotnie widział na nalotach pla-



Kobieta jest istotą bezbronną i uległą..

czego” na mężczyznę. Potężne od- działywanie zaoferowanego środow- ska kobiecego na poszczególne jed- nostki, usiłujące wyrwać się z kręgu domowego podwórka na szeroki świat myśli i czynu było decydują- cym hamulec w rozwoju intelektual- nym kobiet. Dane statystyczne wskazują, że kobiety z ludu są zdol- niejście od pochodzących z tzw. „sfer wyższych”, gdyż mimo braku dostę- pu do wiedzy i sztuki, środowisko nie działało tu tak przytłaczająco, jak ciepłarniana atmosfera salonu. „Rodzinny grób”, o którym pisze w podanym na wstępie wierszyku nie znana emancypantka, to właśnie grób intelektualny kobiety.

Natura ludzka jest jednak plastycz- na. Choć niewątpliwie proces prze-

czynnych mężczyzn (i to w życiu co- dziennym wiele „męskich”), zaś po- stawa kobiet-żołnierzy w ubiegłej wojnie, nie była, jak wiemy, gorsza od postawy niejednego mężczyzny.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o kobiecie, a mianowicie, że kobiety odznaczają się postawą bierną, uleg- łą, w przeciwieństwie do aktywnych mężczyzn. Począwszy od wspom- nianego już twierdzenia o wyłącz- nie odwórczym talencie u kobiet, a skończywszy na niesamym nietscheańskim „credo” rzekomego maochizmu kobiecego: „Idziesz do kobiety, nie zapomnij bicza” — wszystkie te twierdzenia mają wska- zywać, że to same kobiety pragną hegemonii mężczyzn. Aby i ten przesąd przekreślić, nie potrzeba sięgać do roli wybitnych kobiet w polityce, ani też do aktywnej postawy mas kobiecych we wszystkich rewolu- cjach. Wystarczy bardziej domowy przykład: „bierna i uległa” postawa kobiety wtedy, kiedy ona „wie czego chce” (np. podczas rodzinnej sprzeczki). Niestety, najczęściej, na skutek tradycyjnego wychowania nie wie ona czego powinna chcieć.

Stefan Krab

### Anekdoty

GRZYBY DUMASA

Aleksander Dumas podróżując po Niem- czech, był w ciągłych kłopotach, gdyż nie umiał ani słowa po niemiecku.

Pewnego razu przejeżdżając przez małe miasteczko, zatrzymał się w gospodzie aby zjeść obiad. Miał chęć na grzyby. Jednak trudność polegała na tym, że ani oberzysta ani też nikt z obecnych nie rozumiał po francusku. Wobec tego znakomity pisarz wyrwał kartkę ze swego notesu, narysował na niej grzyba i po- kazał go oberżyscie. Ten kiwnął głową na znak, że rozumie i pozostawiając pi- sarza ostrzęgającego sobie apetyt na ulubio- ną potrawę, pwrócił p chwilą z otwar- tym parasolem w ręku.

### O białych sześciopromiennych kryształkach

## Zanim spadnie śnieg...

Upośledzeni pod względem śnież- nych rozkoszy mie- szkańcy dolin za- zdrosnym okiem spoglądają w kie- runku pokrytych już od tygodni śniegiem gór. Bar- dziej rożgoryczeni brakiem śniegu na niższych obszarach, złośliwie twierdzą na- wet, że w tym sezonie Szczecin, Warszawa, Poznań, Byd- goszcz czy Lublin śniegu nie zo- baczą. Pesymiści! Poczóż jednak wy- woływać wilka z lasu. Lepiej zacie- kajmy jeszcze, a tymczasem zapo- znajmy się trochę bliżej z tym głów- nym urokiem zimy.



na niższych obszarach, złośliwie twierdzą na- wet, że w tym sezonie Szczecin, Warszawa, Poznań, Byd- goszcz czy Lublin śniegu nie zo- baczą. Pesymiści! Poczóż jednak wy- woływać wilka z lasu. Lepiej zacie- kajmy jeszcze, a tymczasem zapo- znajmy się trochę bliżej z tym głów- nym urokiem zimy.

Kto dobrze przyjrzał się pedzom- ny przez wiatr płatkom śnieżnym, z pewnością zachwycał się różnorod- nymi formami tych białych kryszta- łków. Ten jeszcze jeden cud natury stwierdzić możemy najlepiej, gdy na czarnym papierze położone płatki śniegu obejrzymy pod lupą.



Okaże się wów- zas, że zasadni- łą formę kryszta- łów stanowi za- wsze sześciokąt sze- cciopromiennego wiązadki. Jedynie w bardzo rzadkich wypadkach przy- bierają one kształt dwunastopromienny.

Bardzo rzadko zaobserwować moż- na zjawisko śniegu o pewnym odcie- niu koloru. Najczęściej bywają to ko- lory: żółty i czerwony. Przed czter- ma laty np. w Jugosławii zaobserwo- wano opady śniegu żółtego. Badania tego rodzaju zjawisk wykazały, że rolę barwników odgrywają tu ciała obce, wchodzące w skład kryszta- łków.

Obfitym opadem śnieżnym odpo- wiada najbardziej temperatura po- wietrza od 0 do + 2 st. C. Mimo to śnieg padał już w Europie także przy temperaturze plus 13 st. C.



Powszechnie wia- domo, że śnieg jest doskonałym izola- torem ciepła i po- nieważ zawiera między płatkami ok. 85 proc. powie- trza, porównać go można do futra zwierzęcego. Ubity śnieg traci zdolność izolacyjną. Ucze- ni radzieccy przeprowadzili kilka do- świadczeń, podczas których stwier- dzono m. in., że przy temperaturze powietrza — 21 st. C, termometr pod metrową warstwą śniegu wykazy- wał jedynie pół stopnia poniżej zera.

Ponieważ badania nad właściwo- ściami śniegu, nie zostały zakończo- ne, możemy przypuszczać, że przy- szłość wniesie nam jeszcze wiele ro- wości. I nie jest wykluczone, że wkrótce będziemy mogli unieź- knić się od kaprysów aury wzgl. na- kłonić ją do... opadów śniegu. (u)

## A na narty ubierzemy się tak...

